Nr. 276 (3483) Warszawa, ŚRODA 3 Października 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

SOCJALIZM— GŁOWNYM WROGIEM, WOJNA— GŁÓWNĄ NADZIEJĄ

NOWY PROGRAM „KOMINTERNU“

II.

Początek poniższego artykułu tow. Czapińskiego zamieściliśmy wczoraj na str. 3. Dzisiaj podajemy jego dokończenie. **Red.**

Do tej pierwszej nuty („Socjalizm — oto główny wróg!“) przyłącza się harmonijnie nuta druga.

II. ZASTĄPIENIE REWOLUCJI WOJNĄ!

Czując bowiem, że trudno w dobie stabilizacji wyprowadzić rewolucję z bezpośrednich starć klasowych, program w tej przymusowej sytuacji stara się wrócić do rewolucji drogą okrężną, **przez wojnę.** Przyjdzie bowiem wojna, a wraz z nią rewolucja. Jasne i proste! Wobec tego — w imię wciąż tej gdzieś zapodziewającej się rewolucji (to stabilizacja jej przeszkadza, to soc. demokracja nie pozwala) — komunizm w **ROZPACZY** (znowu głos rozpaczy) stawia

WSZYSTKO NA KARTĘ WOJNY.

Czy tylko aby napewno będzie ta wojna? **Napewno!** — uspokaja program. Właśnie „stabilizacja“ prowadzi niechybnie do wojny, bo rozszerzona produkcja napotyka zaporę — **zwężony rynek,** — zwężony skutkiem uprzemysłowienia kolonij i t. d. Słowem wojna się zbliża.

Popatrzmy zresztą: oto wzrasta walka **Anglji ze Stanami Ziednoczonymi, Stanów Zjednoczonych z Japonią, Włochów z Francją...** Jasne? Tu jednak program (i „tezy“) sobie nagle uświadamia, że to są perspektywy dalekie, niewyraźne i mało przekonywające dla szeregowca - komunisty. Wobec tego wysuwa na pierwszy plan

WOJNĘ Z „BOLSZEWJĄ“,

przygotowywaną rzekomo przez cały świat kapitalistyczny. Program w szeregu ustępów nawołuje proletarjat, by bronił **„Bolszewji“,** jako

SWEJ „JEDYNEJ“ (dosłownie) ojczyzny

i starał się zamienić wojnę z „Bolszewją“ — **wojną domową** u siebie w kraju.

To programowe wysunięcie wojny z **„Bolszewją“** na pierwszy plan jest oczywiście dla **Bucharina** i **Stalina** bardzo dogodne, bo po pierwsze całkowicie usprawiedliwia wielkie zbrojenie **„Bolszewji“,** a po drugie dość niespostrzeżenie (dla naiwnych) wprowadza wśród gąszczu różnych rzekomo marksistowskich frazesów —

PAŃSTWOWY INTERES Z. R. SOWIECKICH,

a może nawet interes imperjalizmu rosyjskiego państwa, — i w ten sposób podporządkowuje akcję wszystkich sekcji **„kominternu“** Rosji bolszewickiej. **Jest to jedna z głównych, aczkolwiek ukrytych idei nowego programu.**

Taki jest ten osobliwy program, obowiązujący oczywiście i **polski komunizm.** W rozpaczy goni za puszczonym w świat upiorem rewolucji komunistycznej. W tej rozpaczliwej gonitwie zastępuje walkę z burżuazją walką z **Socjalizmem** i staje się (objektywnie) **programem reakcyjnym.** Obiecaną zaś rewolucję — skoro wszędzie w swej gonitwie znalazł tylko „stabilizację“ — zastępuje nadzieją na awanturę wojenną. To widocznie ostatnia deska ratunku.

Jest to więc:

1, **PROGRAM WALKI Z SOCJALIZMEM;**

2, **PROGRAM AWANTURY WOJENNEJ.**

Należy bardzo wątpić, by ten marny i rozpaczliwy elaborat **Bucharinowski** uskrzydlił komunizm europejski.

Ale dla nas, socjalistów, winien stać się nową pobudką do walki z tym ruchem, którego pierwszem słowem jest walka z **Socjalizmem,** a ostatniem — wojna!

Kazimierz Czapiński.

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej

odbędzie się na mocy uchwały Rady Naczelnej w Sosnowcu w dn. 1, 2, 3, i 4 listopada

PORZĄDEK OBRAD

1) Otwarcie Kongresu.
2) Wybór Prezydjum. Powitania.
3) Sprawozdania:
a) polityczne i organizacyjne Rady Naczelnej i C. K. W.:
b) parlamentarne Z. P. P. S.
4) Polityka zagraniczna P. P. S.
5) Polityka socjalistyczna w samorządzie miejskim i wiejskim.
6) Położenie gospodarcze Polski.
7) Ustawodawstwo społeczne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybór Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partyjnego.
9) Wolne wnioski.

Zatarg w przemyśle włókienniczym

Winę strajku poniosą wyłącznie kapitaliści. Ich prowokująca deklaracja. Oświadczenia przedstawicieli robotniczych.

Odmowne stanowisko **przemysłowców** włókienniczych, zajęte na konferencji z przedstawicielami Związków Bawodowych w dniu 29 ub. m. w stosunku do zgłoszonych przez Związki żądań, skłoniło **Ministerjum Pracy i O. Społ.** do podjęcia interwencji celem zlikwidowania **zatargu** w przemyśle włókienniczym. W tym celu na dzień wczorajszy wezwano do Warszawy na konferencję przedstawicieli **Związków Zawodowych** i **przemysłowców.**

NARADA Z PRZEMYSŁOWCAMI.

W pierwszym rzędzie odbyła się **konferencja przemysłowców z Głównym Inspektorem Pracy** p. Klottem i naczelnikiem departamentu pracy p. **Ulanowskim.** Konferencja trwała **cztery godziny;** w rezultacie przedstawiciele przemysłowców złożyli następującą deklarację:

Na konferencji odbytej z przedstawicielami Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej po dłuższej dyskusji i wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawiciele przemysłowców oświadczyli:

1) że położenie przemysłu włókienniczego zupełnie nie pozwala na uwzględnienie zgłoszonych żądań Związków robotniczych;

2) że w chwili obecnej żądania związków robotniczych nie są usprawiedliwione.

W wyniku konferencji na żądanie przedstawicieli Ministerjum Pracy i O. Społ. przedstawiciele przemysłowców przyrzekli przedstawić swym związkom przebieg konferencji oraz argumenty i motywy przedstawicieli Ministerjum Pracy i Op. Społ. dla wzięcia ich pod rozwagę.

O wyniku narad Ministerjum zostanie powiadomione przed upływem bieżącego tygodnia.

NARADA Z ROBOTNIKAMI.

Następnie odbyła się konferencja przedstawicieli **Związków Zawodowych** z przedstawicielami **Ministerjum Pracy i Op. Sp.**

P. **Klott** zapoznał zebranych z deklaracją przemysłowców, oraz podkreślił, że pertraktacje z przemysłowcami należy uważać **za niezerwane.** Również oświadczył, że w razie odmownej decyzji przemysłowców zatargiem w przemyśle włókienniczym zajmie się p. premjer **Bartel.** Wobec tego prosił, aby robotnicy przed powzięciem jakichś decydujących kroków **wyczekali możliwości polubownego załatwienia zatargu.**

Pos. tow. **Szczerkowski** i t. **Walczak** wskazali w swych przemówieniach, że Związek nie ma na celu żadnej „polityki“ partyjnej, a jedynie dąży **do poprawy bytu szerokich mas włókniarzy.** Związek nasz stoi na stanowisku **uwzględnienia całkowicie wszystkich zgłoszonych żądań.**

Żądania te Związek traktuje, jako całość. Bezpodstawne jest twierdzenie przemysłowoów o „niemożliwości“ uwzględnienia **słusznych żądań robotniczych** i Rząd nie może iść po linji interesów przemysłowców, lecz winien wziąć pod uwagę ciężkie położenie 150 tysięcy włókniarzy.

Dane urzędowe wskazują, że **realna wartość płac stale się obniża,** do czego robotnicy nie mogą dopuścić żadną miarą. Stanowczo **musi nastąpić natychmiastowe znaczne podniesienie ogólnego poziomu płac, gdyż dzisiejszy absolutnie nie pozwala robotnikom wyżyć.** W końcu tow. poseł **Szczerkowski** oświadczył imieniem Związku klasowego, iż **obecna sytuacja przemysłu pozwala na uwzględnienie słusznych żądań robotników.** Wykrętna deklaracja, złożona przez przemysłowców, nie daje żadnej gwarancji uwzględnienia żądań związków zawodowych, a ma jedynie na celu **odwleczenie momentu walki pomiędzy kapitalistami i robotnikami.** Związki zawodowe wyznaczyły termin do 27 ubiegłego miesiąca na udzielenie odpowiedzi i **przemysłowcy mieli dosyć czasu.** W akcji obecnej powinien być załatwiony całokształt żądań, które **Związek klasowy podtrzymuje w całej rozciągłości.**

Towarzysz poseł **Szczerkowski** oświadczył, że związek klasowy pozostawia sobie **wolną rękę co do dalszego działania.**

PRZED 7 PAŹDZIERNIKA W AUSTRJI

OD CZEGO UZALEŻNIONE JEST COFNIĘCIE ZAKAZU ODBYCIA MANIFESTACJI SOCJALISTYCZNEJ

Wiedej, 2 października. (PAT.). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu krajowego Dolnej Austrji. Obaj socjalistyczni członkowie rządu krajowego zażądali wycofania zakazu urządzenia manifestacji socjalistycznej lub też zakazania również Heimawehrze urządzenia manifestacji. Co do tego drugiego żądania naczelnik Dolnej Austrji Buresch oświadczył, że jest to niemożliwe ze względów konstytucyjnych. Przebieg posiedzenia był, według doniesień dzienników, bardzo burzliwy.

Z Wiener Neustadt donoszą, że aresztowano tam prowokatora, niejakiego Musila, który sprzedawał robotnikom socjalistycznym rewolwery.

Wiedeń, 2 października. (PAT.). Na posiedzeniu rządu krajowego Dolnej Austrji naczelnik kraju Buresch oświadczył socjal - demokratom, że zgodziłby sie na cofnięcie zakazu odbycia manifestacji socjalistycznej w Wiener Neustadt pod warunkiem, że między obiema stronami dojdzie do porozumienia w sprawie utworzenia linji demarkacyjnej, oraz spokojnego przebiegu manifestacji. W sprawie tej toczą się rokowania, które—jak donoszą pisma —mają przebieg spokojny.

STANOWISKO PRIMO DE RIVERY CORAZ BARDZIEJ ZACHWIANE

KRÓL PRZECIWKO DYKTATOROWI

Londyn, 2 października (AW). „Daily Mail“ donosi z Madrytu, że na wczorajszej konferencji między królem a Primo de Riverą zaznaczyła się różnica w zapatrywaniach, tak że trzeba się liczyć poważnie z dymisją dotychczasowego dyktatora. Król nie zgodził się na propozycję wydania manifestu, w którym miałby identyfikować politykę dyktatora ze swoją i życzyć dalszego pozostawania w rządzie Primo de Rivery.

ROZSZERZENIE STRAJKU TRANSPORTOWCOW W AUSTRALJI

Melbourne, 2 października (PAT). Na konferencji związków robotników transportowych odrzucono znaczną większością wniosek, wypowiadający się za podjęciem pracy, oraz przekazano specjalnej podkomisji wniosek o rozszerzeniu strajku, wzywający m. in. pracowników elektrowni i gazowni, aby byli gotowi do wystąpienia. Rezultatem tej decyzji będzie, jak się spodziewają, unieruchomienie w przyszłym tygodniu wszystkich okrętów.

BUŁGARJA A PAKT KELLOGA

Sofja, 2 października (PAT). Minister spraw zagranicznych upoważnił posła bułgarskiego w Waszyngtonie do podpisania paktu Kelloga.

OD REDAKCJI

Zgodnie ze Statutem Partyjnym i na mocy uchwały Rady Naczelnej otwieramy z dniem dzisiejszym szpalty „Robotnika“, jako organu centralnego Partji, dla dyskusji na temat spraw, stojących na porządku dziennym Kongresu.

Zwracamy się do wszystkich towarzyszek i towarzyszy z serdeczną prośbą, by zechcieli nadesłać nam artykuły, notatki, listy, uwagi, będące wyrazem ich poglądów, by zechcieli zarazem wypowiadać się z całą swobodą i szczerością, — rzecz naturalna — w ramach programu P. P. S., który obowiązuje nas i w okresie przed Kongresem, skoro znikąd nie zgłoszono żadnego wniosku na rewizję programowych założeń Partji.

Artykuły i listy, odnoszące się do dyskusji przedkongresowej należy zaopatrzeć nadpisem: „do działu — przed Kongresem“. Im więcej towarzyszy zabierze głos zawczasu, tym łatwiejszą będzie praca Kongresu.

Zapowiedzieli już nadesłanie artykułów tow tow.: Czapiński, Ziemięcki, Zaremba, Jaworowski, Kwapiński, Drobner i inni.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH W WARSZAWIE

Kilku członków Zarządów niektórych Oddziałów warszawskich pozwoliło sobie — wbrew postanowieniom obowiązującego statutu i bez upoważnienia właściwych zarządów — na samowolne zwołanie na dz. 4 października Konferencji Oddziałów warszawskich „celem ukonstytuowania Rady Związków“.

Zwracamy uwagę wszystkim Zarządom Oddziałów, że statutowe prawo zwoływania Konferencji i zakładania Rad Zawodowych przysługuje tylko Komisji Centralnej.

Wzywamy wszystkie Zarządy Oddziałów — pod rygorem organizacyjnym — do niebrania udziału w tej Konferencji.

Komisja Centralna
Związków Zawodowych.

Warszawa, dn. 2 października 1928.

STANY ZJEDNOCZONE OTRZYMAJĄ DOKUMENTY W SPRAWIE UKŁADU MORSKIEGO

Wiedeń, 2 października (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że wczoraj odbyło się tam posiedzenie gabinetu, na którem postanowiono w porozumieniu z rządem francuskim, przesłać rządowi amerykańskiemu wszystkie dokumenty, odnoszące się do francusko-angielskiego układu morskiego. Rząd japoński zaproponował w Londynie i w Paryżu opublikowanie tego układu.

OSKARŻENI O PRZYGOTOWYWANIE ZAMACHU NA SMITHA

Nowy Jork, 2 października (AW). Zostali tu aresztowani dwaj Włosi, oskarżeni o przygotowywanie zamachu na kandydata demokratycznego na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Smitha. Obaj Włosi przez dłuższy czas już starali się spotkać Smitha. Oświadczyli oni, że zamach chcieli wykonać, w związku z jego zapatrywaniami religijnemi.

W niedzielę najbliższą— „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ"

ZBLISKA I ZDALEKA

ŻYWOT RESA.

Na Radę Naczelną Partja wydała pięcioarkuszową biografję nieodżałowanego, niezapomnianego towarzysza Feliksa Perla. Pomiędzy jednem a drugiem posiedzeniem zaczytałem się do tego stopnia w tym Żywocie, — żem się spóźnił na posiedzenie. Zaczytałem się nietylko dlatego, że tych stronniczek książki było ośmdziesiąt, ale, że każdy ustęp tej książeczki, która powinna znaleźć się w rękach (i w głowie i w sercu) *każdego* towarzysza partyjnego, budzi nieskończenie wiele myśli i wzruszeń. Żywot ten był wielkim w starogreckiem znaczeniu *dramatem*, olbrzymią sztuką, o wielu aktach, pełną treści, pełną ruchu. I bohaterem tej sztuki jest nietylko *wielki człowiek*, ale człowiek ten jest wyrazicielem zbiorowego życia olbrzymiej ilości ludzi, ale życie tego bohatera odzwierciadla życie zbiorowości, nietylko klasy społeczeństwa, ale całego społeczeństwa, całego narodu. Dlatego, kiedy się tę biografję czyta, myśl wiąże poszczególne etapy męczeńskiej drogi z etapami życia narodu. Żywot ten nie da się pomieścić w granicach broszury, wymaga wielkiej ilości arkuszy. W Niemczech mógłby biografję taką napisać Ludwig albo Oncken, znakomici historycy wyspecjalizowani w pisaniu biografji wielkich ludzi. I Perl doczeka się takiej biografji, doczeka się i powieści. Bo i P. P. S. doczeka się napewno swojej nietylko historjografji, ale i swojego powieściopisarstwa. Nie elukubracji grafomanów i rękofantów, ale swojego Żeromskiego i Struga.

Czytałem tę biografję z wielkiem zainteresowaniem i najgłębszem wzruszeniem. Autor poświęcił dzieło swoje „Teresie", towarzyszce Teresie Perlowej, wiernej towarzyszce życia Resa, nietylko żonie, ale i jego współpracownicy, najwierniejszej, nieskończenie przywiązanej przyjaciółce, powiernicy najtajniejszych pomysłów, wierzeń i zamierzeń działacza, poety, historyka, publicysty, polityka i partyjnika. Kto znał ten stosunek, czuć będzie wdzięczność dla biografa, że książke swoją ozdobił w dedykacji nazwiskiem Teresy Perlowej. Ona też zasłużyła sobie na książkę, czy na wielki rozdział w życiorysie Feliksa Perla. Żyje jeszcze i niechaj nam żyje po długie i długie lata. Żyjące już dziś pokolenie już coraz mniej zna dawniejszych działaczy pepeesowych. Jest to prawo poprostu biologiczne. W Piśmie jest werset, który opiewa: „narodził się Faraon, który nie znał Józefa i braci jego" Przyjdzie czas, kiedy „Dzieje Ruchu Socjalistycznego" Resa znajdą swojego kontynuatora. Muszą znaleźć, bo wymierają powoli działacze tych wielkich, a minionych czasów. I my *musimy* znaleźć swoich Mehringów i Kautskich. I w tym olbrzymim obrazie dziejowego dramatu, jakim były dzieje P. P. S. do roku 1914, znajdzie się miejsce i dla Feliksa Perla i dla jego Teresy, dla naszej Teresy, tak, jak się znajdzie miejsce dla Marji Paszkowskiej, dla Marji Piłsudskiej, dla Filipiny Płaskowickiej, dla Stefanji Abramowskiej. Otwiera się tu wdzięczne pole dla Wydziału Kobiecego. Trzeba myśleć o przeszłości, bo dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem dnia wczorajszego i onegdajszego. Czemże byłaby partja, czemże bylibyśmy my, gdyby tych towarzyszek i towarzyszów nie było przed nami? Czemże bylibyśmy my, gdyby nie było Feliksa Perla, nauczyciela, siewcy, pisarza i Męczennika??

Autor żywota, który dziś partja składa w ręce towarzyszy i towarzyszek, znał blisko i na długiej przestrzeni lat wielkiego człowieka, którego za nauczyciela swego i przyjaciela uważał. Jego książka pisana jest nietylko prawdziwe, ale jest sercem pisana i to jest jej wielką zasługą. Jako pisarz winszuję autorowi jego literackiej zasługi, a jako przyjaciel Resa, który Go znał i kochał i wielbił na przestrzeni lat blisko *czterdziestu* — dziękuję za pomnik, który wznieść partji pomógł ku pamięci dzisiejszego i przyszłego pokolenia!

Towarzysze! naszą jest rzeczą sprawić, aby ta książeczka rozeszła się w nieskończonej ilości wydań, jako świadectwo tej czci, jaką partja żywi dla swoich wielkich i świętych ludzi! *Henryk Bezmaski.*

DZIEN MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE

Centralny Komitet Wykonawczy i Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.; Warszawski Oddział T. U. R.; Organizacja Warszawska Młodzieży T. U. R. zawiadamiają, że w dn. 7 października, jako w **„Dniu Młodzieży Robotniczej"**, odbędą się w stolicy **dwie Akademje Młodzieży**
w Sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 o godz. 4.30,
w Sali Rady Miejskiej.
Szczegóły podamy osobno.

ATENEUM
SALA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY
ul. Czerwonego Krzyża 20

Rozpoczęcie sezonu dn. 5 października (piątek). Na inauguracyjnem widowisku dana będzie —

„WANDA"
rzecz w obrazach sześciu
Cyprjana Norwida

w wykonaniu teatru **„Placówka Żywego Słowa"**, pod kier. artystycznym Mieczysława **Szpakiewicza** i Janiny **Górskiej.**

Widowisko to powtórzone będzie i w dniach 6, 7 i 9 października. Bilety nabyć można: **w Komisji Kulturalno artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20; w K. M. K. A. — Chmielna 49, I p. i w Księgarni Robotniczej — Warecka 9.**

Dla członków Zw. Zawodowych bilety ulgowe.

DOKOŁA PROCESU MARJAWITOW

Można już poniekąd streścić dotychczasowy przebieg procesu arcyb. **Kowalskiego.** Dzieli się on na dwie wyraźne części: **1) zeznania świadków oskarżenia i 2) zeznania świadków obrony.**

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Świadkowie oskarżenia — to przedewszystkiem **b. duchowni marjawiccy**, byłe zakonnice, względnie wogóle byli marjawici. Zarzuty stawiają oskarżonemu — a raczej całemu kościołowi marjawickiemu — podwójne:

a) **niemoralne życie, niemoralna doktryna religijna;**

b) **przyjazny stosunek dawniej do zaborców i okupantów, w r. 1920 do bolszewików.**

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Ci znowu — to w pierwszym rzędzie, jak dotąd bodaj wyłącznie **marjawici**, duchowni i świeccy.

Odpowiadają oni na tamte zeznania w sposób mniej — więcej następujący: świadkowie oskarżenia — to albo **histeryczki** (kobiety), albo **bierne narzędzia w rękach kleru rzymsko - katolickiego,** który pragnie marjawityzm zniszczyć. Zarzuty **o życiu niemoralnym** są potwarzą, zarzuty o **niemoralnej doktrynie religijnej** są złośliwym przeinaczeniem prawdy; „małżeństwa mistyczne" sprowadzają się do **zniesienia celibatu** z tym zastrzeżeniem, że zakonnik może pojąć za żonę tylko zakonnicę. Zarzutom **natury politycznej** świadkowie obrony przeczą.

Tak wygląda stan rzeczy w chwili obecnej. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że „wściekła" kampanja prasy brukowej **utrudnia tylko społeczeństwu zorjentowanie się w istotnym charakterze marjawityzmu, jako takiego.**

Interesujące są zeznania biskupa marjawickiego **Feldmana,** stwierdzające, że były jakieś wstępne pertraktacje między przedstawicielami kościoła rzymsko-katolickiego a niektórymi księżmi marjawickimi; rozbić się one miały o opór **nuncjusza papieskiego,** kardynał Kakowski, natomiast miał je traktować raczej życzliwie.

Badacz.

BOJKOTUJCIE WYROBY FIRMY FUCHS I SYNOWIE!

WEZWANIE.

Wzywa się wszystkie powstałe komitety bojkotowe do niezwłocznego nadsyłania sprawozdań z dotychczasowych swych poczynań, oraz zamówienia na odezwy, na adres **Komisja Centralna Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 418-57, lub Sekretarjatu Generalnego Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego, ul. Długa 19, tel. 162-19.**

ODEZWA.

Już wyszła z druku odezwa wydana przez Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego do ogółu społeczeństwa, nawołująca do bojkotu.

Zamówienia kierować należy do Sekretarjatu Zw. Robotników Przemysłu Spożywczego ul. Długa 19, tel. 162-19.

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

W piątek dn. 5 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce ul. Długa 19. odbędzie się Konferencja Zarządów Oddziałów związków, zwołana przez Sekretarjat Okręgowej Komisji Zw. Zaw. Na porządku dziennym sprawa bojkotu.

Towarzysze stawcie się licznie.

DALSZA AKCJA ODDZIAŁU CUKIERNIKÓW.

W ostatnich dniach robotnicy fabryk cukierniczych, zorganizowani w brygady lotne, obeszli ulice Leszno, Wolską i Młynarską.

W sklepach znajdujących się przy tych ulicach, wycofane zostały towary i reklamy firmy „Fr. Fuchs i S-wie".

AKCJA BOJKOTOWA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie sekcji ekspedycyjnej członków Powszechnego Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce. Na zebraniu była omawiana sprawa bojkotu wyrobów i towarów firmy „Fr. Fuchs i S-wie".

Zebrani członkowie wspomnianej sekcji, będąc zatrudnieni w ekspedycji różnych towarów przez hurtownie, w dużej mierze przyczynią się do pomyślnego przeprowadzenia bojkotu.

AUTOR I WYDAWCA
JAK SOBIE M. DUMAS RADZIŁ Z WYDAWCĄ

Znakomity francuski pisarz i dramaturg **Aleksander Dumas** pobierał za swoje romanse przeważnie honorarjum od wiersza. Pewnego poranka **Dumas** zasiadł do biurka i rozpoczął nowy romans jak następuje:

— Synu!
— Co, matko?
— Słuchaj!
— Co się stało?
— Patrz!
— Sztylet!!
— Tak. Co widzisz na nim?
— Krwawe plamy!
— A wiesz, czyja to krew?
— Nie wiem. Mów!
— Twego ojca!
— O, zgrozo!

Po napisaniu tego ustępu **Dumas** osuszył pióro, przeczytał pobieżnie cały ustęp, zatarł ręce i stwierdziwszy, że zarobił na śniadanie, udał się do traktjerni.

Wydawcy ten sposób pisania niebardzo się uśmiechał. Spotkawszy się z **Dumasem,** ustalił z nim nowe warunki, mianowicie, że honorarjum będzie obliczane od sylaby.

Dumas, nie wiele myśląc, wplątał do powieści... jąkałę. Widoki na większe honorarjum znacznie się poprawiły; popsuł się natomiast znowu humor wydawcy, który znowu zmienił warunki na honorarjum ryczałtowe.

Nazajutrz po otrzymaniu honorarjum ryczałtowego jąkała padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Spadająca z dachu cegła zabiła go i romans najniespodzianiej się skończył.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

JAK POWSTAJĄ LEGENDY?
JESZCZE JEDEN PRZYKŁAD

Podczas onegdajszej narady prezesów Klubów poselskich marszałek Sejmu tow. **Daszyński** zwrócił uwagę na palącą konieczność zreorganizowania **interpelacji poselskich,** przypomniał jednocześnie, że w drugim Sejmie Rzeczypospolitej (1922 — 1927) złożono aż 5.500 interpelacji.

Co do nas, podzielamy w zupełności pogląd tow. **Daszyńskiego.** Kwestja ograniczenia liczby interpelacji i ześrodkowania ich na sprawach naprawdę ważnych była poruszana w prasie socjalistycznej jeszcze w r. 1922, Z. P. P. S. pilnie przestrzega, by z jego szeregów nie wychodziły zapytania do Rządu w sprawach drobnych albo osobistych.

Aliści **„Kurjer Czerwony"** machnął sobie wczoraj artykuł wstępny, oparty na założeniu, że liczba owych interpelacji wynosiła

nie 5.500 ale 55.000!

Mała rzecz! jedno „głupie" zero... I oto powstaje jeszcze jedna „legenda", i będzie szła przez kraj, i będzie psuła ludziom krew bez ładu, składu i bez sensu. **S.**

„KURJER PORANNY" I... C. K. W. P. P. S.

„Kurjer Poranny" jest tak łaskaw na nas, że otworzył swe szpalty dla... polemiki między C. K. W. P. P. S. i W. O. K. R. P. P. S.

Przed kilkoma dniami jakaś „osoba, zbliżona" ponoć do „życia wewnętrznego Partji" rozwijała szeroko karkołomne „teorje" na temat różnic ideowych w polskim ruchu socjalistycznym, wczoraj równie tajemniczy autor korzysta z gościnności **„Kurjera"** dla udzielenia „repliki" tamtej „osobie", sam zaś pochodzi — znowuż ponoć — „z kół zbliżonych do grupy C. K. W. partji P. P. S.".

Mamy grube podejrzenie, że obie „osoby" zasiadają sobie spokojnie... przy biurku redakcyjnym **„Kurjera".** Nie żywimy zresztą o to najmniejszej pretensji. Czytanie „rewelacji" o sobie samych bywa niekiedy interesujące. Niemniej wypada stwierdzić, że organem centralnym Partji, organem, w którym wypowiadane są myśli i poglądy jej kierownictwa, jest **„Robotnik"** i tylko **„Robotnik";** że żadna „grupa C. K. W." wogóle w P. P. S. nie istnieje, istnieje zaś Centralny Komitet Wykonawczy, jako instytucja wykonawcza Rady Naczelnej, reprezentująca **całą** Partję; że—wreszcie — w P. P. S. nie będzie ani „poważnego", ani „mniej poważnego" rozłamu.

A teraz jakaż „osoba" z kolei wystąpi na widownię? może „zbliżona do grupy"... jakiejże, u djabła, jeszcze „grupy"?

Tow. Stanisław Ujma

W dniu 21 września r. b. na cmentarzu w Rakowie pod Częstochową pochowano tow. **Stanisława Ujmę,** delegata Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego z fabryki Stradom.

Liczny kondukt pogrzebowy składał się z towarzyszów krakowskich, włókniarzy oraz krewnych i znajomych zmarłego. Niesiono czerwone sztandary i wieńce, oraz szła orkiestra Huty Raków.

Nad otwartą mogiłą przemawiał tow. poseł **Kaźmierczak,** podnosząc zasługi zmarłego oraz żegnając tow. Ujmę w imieniu partji i zorganizowanego proletarjatu. Tow. **Dąbrowski żegnał tow. Ujmę** imieniem włókniarzy.

Przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru, wykonanego przez orkiestrę, grudy ziemi pokryły zastygłe zwłoki.

Cześć pamięci nieodżałowanego towarzysza!

***

Tow. Ujma padł ofiarą reakcyjno-kapitalistycznych metod. Pozbawiony pracy w 1924 r. przez Hutę w Rakowie, jako mąż zaufania Związku Robotników Przemysłu Metalowego, pracy w Hucie już nie odzyskał.

Będąc przez dwa lata bez pracy, zniszczył się materjalnie i fizycznie i zaniemógł na gruźlicę. Gdy otrzymał pracę w fabryce Gnaszyn, stanął niezwłocznie do pracy organizacyjnej w obronie pokrzywdzonych i wytrwał w tej pracy do końca swego życia.

SEWERYN KLEM

Dnia 30 ub. m. zmarł w 53-im roku życia tow. Seweryn Klem, członek Komitetu Koła PPS. Pracowników Kas Chorych m. Warszawy, zasłużony działacz dla sprawy robotniczej.

Zmarły był współtwórcą Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych R. P. i, jako mąż zaufania tego Związku, brał czynny udział w ruchu zawodowym na terenie Kasy.

Klasa robotnicza traci w Zmarłym wiernego i dzielnego Towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

ECHA ZAMACHU NA P. LIZAREWA

Sędzia dla spraw szczególnej wagi Teodor Wituński zakończył czynności śledcze w sprawie emigranta rosyjskiego Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na radcę misji handlowej Z. S. S. R. w Polsce p. Lizarewa. Proces odbędzie się początkach m. listopada r. b. w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Wojciechowski oskarżony zostaje o usiłowanie zabójstwa osoby reprezentanta państwa obcego. Na rozprawę wezwanych zostanie około 20 świadków. Oskarżonego bronić będzie adw. Niedzielski. Ze strony oskarżenia publicznego wystąpi prawdopodobnie p. prokurator Borowski.

(PID).

WITOLD STANISŁAW ŻONGOŁŁOWICZ

Dn. 1 października zmarł **Witold Stanisław Żongołłowicz,** syn Witolda Jana i Marji z **Żongołłowiczów.** Witold Żongołłowicz urodził się w Warszawie w roku 1879. Ukończył gimnazjum w Genewie, a następnie politechnikę w Cothen. W roku 1903 przybywa do kraju i oddaje się pracy zawodowej w firmie „Drzewiecki i Jeziorański" i wstępuje w szeregi **Polskiej Partji Socjalistycznej,** gdzie bierze żywy udział, pracując na polu organizacyjno - oświatowem i bojowem, pod pseudonimem **„Baśka".**

W roku 1905 zostaje uwięziony pod zarzutem „należenia do spisku mającego na celu oderwanie przemocą Kraju Przywiślańskiego od Imperjum Rosyjskiego". W grudniu tegoż roku zostaje zwolniony, by w czerwcu 1906 roku być aresztowanym ponownie. Trzymano go przez dłuższy czas w więzieniu w **Suwałkach** gdzie został aresztowany, a następnie w **Grodnie** i w **Warszawie na t. zw. „Pawiaku".**

W grudniu 1906 roku skazany został przez Sąd Okręgowy w **Warszawie** z par. 102 K. K. ros. na 1 rok twierdzy. Zwolniony 11 grudnia za kaucją zostaje po raz trzeci aresztowany w czerwcu 1907 roku i skazany administracyjnie na zesłanie 6-letnie do **Kraju Narymskiego** — zamienione następnie na zesłanie do **Kiachty.** Przed terminem wyjazdu ucieka z więzienia i przedostaje się za granicę, gdzie powiększa szeregi emigrantów, pracując w Związku walki czynnej, Związku Strzeleckim.

W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. zostaje po raz już czwarty aresztowany przez Austrjaków jako obywatel francuski i internowany w Wiedniu. Nie może z tego powodu wyjść z „pierwszą kadrówką" do walki z caratem. Po jakimś czasie na skutek interwencji tow. pos. Daszyńskiego zostaje zwolniony i natychmiast wstępuje w szeregi Legjonów Polskich.

Witold Stanisław Żongołłowicz pozostając do chwili śmierci w szeregach W. P. jako oficer zawodowy, gorącem jednak uczuciem nadal zostaje związany z programem i ideologją P. P. S.

Międzynarodowy Kongres FEDERACJI DZIENNIKARSKIEJ

Dnia 4, 5 i 6 listopada r. b. odbędzie się drugi kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (F. I. J.) Kongres zasiadać będzie w Dijon. Porządek dzienny obrad przewiduje następujące sprawy: szkoły dziennikarskie, położenie korespondentów zagranicznych, instytucje pomocy i ubezpieczenia dziennikarzy, utworzenie Międzynarodowego Trybunału Honorowego i inne. Pozatem program przewiduje cały szereg uroczystości związanych z obradami Kongresu jako to przyjęcie dziennikarzy przez miasto Dijon, zwiedzanie jarmarku gastronomicznego w temże mieście, obchód stulecia miejscowego teatru, a wreszcie wycieczki do okolicznych winnic w Daune i innych.

Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich, należący do F. I. J. ma prawo wydelegowania na Kongres 4 przedstawicieli.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Dziś, o godz. 10 rano, Marszałek Piłsudski przyjeżdża pociągiem bukareszteńskim do Lwowa.

POWRÓT P. MIN. KWIATKOWSKIEGO.

P. minister Przem. i Handlu inż. E. Kwiatkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

POWRÓT POSŁA BOGOMOŁOWA.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie poseł pełnomocny Z. S. R. R. w Polsce p. Bogomołow.

ZJAZD APROWIZACYJNY W WARSZAWIE.

Wczoraj rozpoczął się w Min. Spraw Wewn. zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych. Zjazd otworzył minister spraw wewn. gen. Składkowski. Zjazd ten będzie trwał dwa dni.

O godzinie 1 pp. prezes Rady Min. przyjął referentów aprowizacyjnych i w obecności min. Składkowskiego dał instrukcje dotyczące rządowej polityki aprowizacyjnej.

LOKATA FUNDUSZY INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Min. Pracy i Op. Społ. konferencja przy udziale przedstawicieli zainteresowanych organizacji dla ustalenia **jednolitego** planu lokaty funduszów instytucji ubezpieczeń społecznych.

PRZEPISY O ORGANIZACJI ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Min. Przem. i Handlu opracowało instrukcje dla nowopowstających zakładów przemysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych. Przepisy określają szczegółowe zasady organizacji technicznej przemysłu. Również podporządkowane zostaną nowym przepisom dotąd istniejące składy.

NARADA GOSPODARCZA.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem premjera Bartla narada w sprawach gospodarczych, w której wzięli udział min. Składkowski, wicemin. Przem. i Handlu p. Doleżal, wicemin. Rolnictwa p. Leśniewski oraz naczelnik wydziału p. Szwalbe.

Z DYPLOMACJI.

Min. Spraw. Zagr. p. August Zaleski przyjął wczoraj posła łotewskiego w Warszawie p. Nuksę.

ODWOŁANIE KORESPONDENTA NIEMIECKIEGO Z WARSZAWY.

Dyrekcja Telegraphen Union w Berlinie odwołała z Warszawy swego korespondenta politycznego p. Gordona.

Widocznie dyrekcja sama już uznała, że korespondent jej przebrał miarkę w fałszywem informowaniu opinji o Polsce i postanowiła zastąpić go korespondentem bardziej objektywnym.

STOSUNKI POLSKO-KANADYJSKIE.

Min. Przem. i Handlu wykańcza obecnie projekt traktatu handlowego między Polską a Kanadą. W przyszłym miesiącu przybyć ma do Warszawy delegat rządu kanadyjskiego, który bawi obecnie w Europie dla podjęcia rokowań.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

TURNIEJ 8 MISTRZÓW SZACHOWYCH.

W dniu 11-go b. m. rozpoczyna się w Berlinie zorganizowany przez „Berliner Tageblatt" turniej szachowy z udziałem 8-miu wielkich mistrzów. Udział wezmą: Capablanca, Marshall, Nimcowicz, Roti, Rubinstein, Spielmann, Tarrasch i Tartakower. Przeciwnicy rozegrają pomiędzy sobą po 2 partje. Pierwsza nagroda wynosi 2 tys. mk., druga — 1400 mk., trzecia — 1000 mk. i czwarta — 800 mk. Pozatem przewidziany jest szereg nagród specjalnych. Turniej ten budzi niebywałe zainteresowanie.

ECHA POŻARU TEATRU „NOVEDADES".

Wczoraj podjęto w Madrycie dalsze prace przy usuwaniu gruzów ze spalonego teatru „Novedades". Pod szczątkami sceny i orkiestry, znaleziono szkielety dzieci oraz ciało mężczyzny, którego tożsamości nie ustalono.

ZAGINIENI.

W zeszłą sobotę towarzystwo złożone z 4-ech osób udało się autem z Kairu na jednodniową wycieczkę. Do tej pory nie otrzymano żadnych wiadomości. Dwa angielskie wojskowe samoloty przez cały dzień wczorajszy poszukiwały zaginionych, lecz jak dotąd bezskutecznie.

AUTO NA TARASIE KAWIARNI.

W Paryżu zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa na jednej z ulic na przedmieściu Paryża. Wielkie ciężarowe auto chcąc wyminąć dwa inne wpadło na taras kawiarni. 11 osób poniosło obrażenia cielesne z czego 3 bardzo ciężkie.

Kłopoty z prezydentami

Kraje, w których wola całego społeczeństwa nie zgadza się z wolą jednego człowieka, a człowiek ten, bądź oparty o władzę wojskową, bądź dzięki niezwykłej chytrości umie zająć stanowisko kierownicze Państwa, kraje takie popadają w trudności, gdy głowa państwa nie krępuje swego języka i poza Rządem, poza parlamentem wypowiada się dowolnie o celach i drogach polityki państwowej. W państwach dobrze urządzonych każde publiczne wystąpienie króla czy prezydenta jest *aktem rządowym*, za który Rząd odpowiedzialny jest wobec parlamentu i jakimś niemądrym zachciankom prezydenta łatwo kres położyć; nie może on bowiem niczego powiedzieć publicznie, co sprzeczne jest z wolą narodu i niezgodne z odpowiedzialnością Rządu. Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, król angielski, czy którego z narodów skandynawskich nie może brużdzić ani woli swego narodu, ani polityce swego Rządu. Hasło jest: milcz, szanowny monarcho, czy prezydencie, póki Ci naród mówić nie pozwoli i póki Rząd odpowiedzialności wobec niego na siebie nie weźmie. Dlatego też w wielu republikach demokratycznych prezydent nie jest wybierany przez cały naród, ale przez ciała przedstawicielskie, aby określić jasno, że władza ciał przedstawicielskich jest wyższą od władzy prezydenta. Niemiecka konstytucja weimarska, owoc rewolucji, przeciwstawienia się niewytępionym Hohenzollernom, chciała być bardzo „radykalna" i szukała źródła władzy prezydenta w wyborach dokonywanych bezpośrednio przez cały naród. Okazało się, że cały naród nie zawsze głosuje ze stanowiska swych interesów politycznych, że tu decydują czynniki z polityką nic nie mające wspólnego, że w prezydenturze nie widzi się jedynie urzędu, nakładającego ciężkie obowiązki, wymagające najwyższych politycznych kwalifikacji, ale że prezydentura staje się przedewszystkiem nagrodą *za czyny dokonane*, które z kierownictwem nawy państwowej w przyszłości nie wiele mają wspólnego. Im bezpośredniej naród decyduje o osobie prezydenta, tem większe jest niebezpieczeństwo, że zadecyduje popularność, mająca swe źródło w sentymencie narodu. Tak jedynie wytłumaczyć się da wybór wodza wojennego, bohatera narodowego, *Hindenburga*, przez lud pełny nienawiści ku wojnie, jej prowokatorom i kierownikom. Pobity w wojnie naród niemiecki nie mógł się zdobyć na odrzucenie kandydatury *Hindenburga* i zatwierdzenie w ten sposób strasznej klęski, poniesionej w wojnie, która zadecydowała o losach świata.

Prezydent wybrany przez parlament niemiecki nie byłby ani generałem, ani apolitycznie gadatliwym i rozumiałby, że o polityce niemieckiej decydują *Stresemann* i *Müller*, a ponad nimi parlament. Posunięcie *Hindenburga* w jego mowie na Śląsku jest dyktatorskie, niezgodne z parlamentaryzmem, a trudność w położeniu Rzadu niemieckiego leży w tem, że Rząd nie chce wywołać wrażenia, jakoby uważał granice wykreślone w Wersalu za słuszne, stojąc zgodnie ze swymi zobowiązaniami na stanowisku, że nie będzie dążył do przymusowej zmiany tych granic.

Nic dziwnego, że *Hindenburgowi* na tak wysokiem stanowisku głowa się zawraca, że mówiąc na Śląsku, chce *najbardziej schlebić nacjonalistycznym tamtejszym prądom* i sprawia swemu narodowi i swojemu Rządowi w chwilach dla nich najtrudniejszych *największe kłopoty*. Rzeczy takie zdarzają się nietylko w Niemczech; to dopiero długo praktyka utoruje prezydentowi drogę, po której wolno mu się poruszać.

Mieliśmy i my takie doświadczenia, to premjer *Grabski* nie wiedział, co ze sobą począć, gdy prezydent *Wojciechowski* na Pomorzu, czy w Poznańskiem pofolgował swej potrzebie wywołania największego entuzjazmu. Wtedy wytłumaczono mu, że za politykę odpowiedzialny jest premjer.

Stąd nauka, że w republikach jest *podział władz*, których granic nikomu przekraczać nie wolno, że pewność Rzeczypospolitej i roztropne prowadzenie jej spraw wymaga, ażeby odpowiedzialność ponosił Rząd wobec grona przedstawicieli narodu, t. j. wobec Sejmu, żeby reprezentacja była w rękach prezydenta i żeby on miał możność powołania narodu do decyzji, gdy zachodzą sprzeczności miedzy nim, Rządem i parlamentem. W tej *równowadze* wpływów władz państwowych leży sama możność rządów republikańskich.

W roku przypuszczalnej „rewizji" konstytucji polskiej wystąpienie *Hindenburga* powinno być dla Sejmu polskiego ostrzegającym przykładem.

Herman Diamandi

PRZEGLĄD PRASY

NARADA U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

Prasa endecka w szeregu artykułów w zeszłym tygodniu bez żadnych podstaw twierdziła, że inicjatywa tow. **Daszyńskiego**, zmierzająca do usprawnienia prac Sejmu ma znaczenie polityczne i że chodzi tu o stworzenie większości w parlamencie. Straszono beidnych czytelników endecko-chadeckich zmorą **„centrolewu"**.

I oto teraz dzienniki endeckie piszą, że konferencja nie spełniła swych zadań, że większość nie została utworzona i że, jak pisze **„Dwugroszówka"**, „z wielkiej chmury spadł mały deszcz". Z jakiej chmury, panowie endecy? Przecież to wyście wbrew wyraźnemu brzmieniu listu tow. **Daszyńskiego**, wbrew temu, co myśmy pisali, stworzyli plotkę, że Marszałkowi Sejmu chodzi o stronę polityczną, a nie o porozumienie techniczne. Najpierw naplotkowaliście, a teraz dąsacie się, że plotka wasza okazała się plotką...

A czy konferencja u Marszałka **Daszyńskiego** „nie dała żadnych wyników", jak pisze **„Kurjer Warszawski"** — to się dopiero okaże. Pewno, że politycznych wyników nie dała, bo o nie nie chodziło, jeśli zaś chodzi o jej właściwy cel usprawnienia prac parlamentu — to będzie można o wynikach onegdajszych narad mówić dopiero, gdy za 8 dni zbiorą się prezesi klubów z konkretnemi projektami i gdy zacznie Sejm pracować.

Zresztą całkiem innego zdania od pism endeckich jest **„Kurjer Polski"**, który z natury rzeczy ocenia inicjatywę tow. **Daszyńskiego** bardziej bezstronnie i uważa, że wydać ona może pomyślne rezultaty.

NOWY SEZON POLITYCZNY.

O nowym sezonie politycznym piszą niemal że wszystkie pisma. Charakteryzują go jako niejasny i niepewny. „Posucha", jak pisze **„Rzeczpospolita"**. A tymczasem prasa burżuazyjna chce sensacji, które jednak zawodzą. Choćby ta **„Rada Naczelna P. P. S."** — taki zrobiła zawód. Więc chociaż zapowiedziany rozłam nie nastąpił, trzeba wprawdzie trochę się wycofać, ale będzie wszak kongres partyjny — więc wokół niego trzeba gromadzić nowe plotki i nowe intrygi. Zwłaszcza, że jeśli chodzi o sanacyjne pisma — to tym zależy na odwróceniu uwagi od nieprzyjemnych dla nich rewelacji **„Robotnika"** na temat pomysłów konstytucyjnych „jedynki" P **Stpiczyński** więc w **„Głosie Prawdy"** w zawiłym dość pod względem sensu artykule, wymyśliwszy sobie jakąś teorję o „metodzie zastraszania", — stosowanej rzekomo przez stronnictwa — usiłuje zbagatelizować sprawę ujawnionych przez nas projektów posłów B. B. Myśli p. redaktor „Głosu Prawdy", że skoro nazwie podane przez nas streszczenie konstytucyjnych narad swych przyjaciół — „wykrawkami" — to już w ten sposób uspokoi opinję publiczną i uśpi czujność demokracji.

Ta mteoda najpierw przemilczania, a teraz bagatelizowania sprawy — nie doprowadzi do niczego. Wykręcić się łatwo nie będzie można. Mimo prób konspiracji — kraj już teraz wie, do czego zmierzają „opatrznościowi mężowie" jedynki. Wie, odpowiednio oceni, rozchwieją się resztki złudzeń naiwnych — i p. **Stpiczyński** plus konserwa z **„Dnia Polskiego"** zostaną wręcz ze „swemi posłami" całkowicie w społeczeństwie osamotnieni.

St. D.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KRZYWD

ZMARNOWANE OSZCZĘDNOŚCI NIERAZ CAŁEGO ŻYCIA

Wiadomem jest ogólnie, jak wielką krzywdę poniosły dziesiątki tysięcy niezamożnych rodzin i osób w Polsce, wskutek **dewaluacji** i **niskiego przerachowania ich należności**, ulokowanych w kasach oszczędności, bankach, czy też u dłużników prywatnych, na hypotekach etc. Wielu takich „przezornych" pokrzywdził rząd rosyjski, wywożąc pieniądze umieszczone w kasach oszczędności i do dziś dnia, jak wiadomo, rząd sowiecki nie ma zamiaru zwrócić tych sum właścicielom.

Ale jest to tylko jedna kategorja tych nieszczęśliwych. Do drugiej należą, stanowiąc ogromną większość, **cała masa ludzi**, których kosztem **dorobiły się banki**, niektóre gminy, obszarnicy, kamienicznicy. Ci, tak straszliwie pokrzywdzeni i wydziedziczeni ze swej chudoby, szczególnie liczni w Poznańskiem i na Pomorzu, widzą dziś kwitnący stan różnych przedsiębiorstw i majątków, li tylko kosztem dawnych wierzycieli, obdartych w lwiej części ze swych należności.

Jak wiadomo, **ustawa waloryzacyjna z 1924 r.** przerachowała długi i należności na 50, 33 i 15 proc. dawnej wartości. Skutkiem dewaluacji złotego, miast 15 proc. wielu za swe należności otrzymuje zaledwie około 8 proc.!

Trzeba dodać, że przerachowanie 15-procentowe obowiązuje w Wielkopolsce, tam też ludność, zdawna nawykła do oszczędności, **najbardziej została pokrzywdzona.** Memorjał „Związku pokrzywdzonych waloryzacją" podaje liczbę takich obywateli na **80 proc. miejscowej ludności!** Memorjał ten przytacza szereg instytucji i osób, których majątki urosły niesłychanie skutkiem tej „waloryzacyjnej" niesprawiedliwości. Np. **Bank Spółek Zarobkowych** w Poznaniu, posiadający setki nieruchomości, wypłaca za 100 tys. przedwojennych marek złotych depozytu — aż... 125 złotych. Obszarnikom tamtejszym, którzy nie odczuli ani trochę na swych majątkach zniszczenia wojennego, — **według twierdzenia memorjału** — przez taką waloryzację darowano 8 miljardów złotych. Memorjał wymienia i nazwiska wielu z tych panów, przeważnie z arystokracji, którzy napełnili tą drogą swe kiesy.

Słusznie stwierdza wymieniony memorjał, że należy odróżniać **dewaluację pieniądza papierowego**, nie mającego pokrycia, od **sum zabezpieczonych na hypotekach**, czy w listach zastawnych, gdyż objekty hypoteczne **pozostały, tworząc wystarczające pokrycie**, jak również objekty, będące zastawem.

Po całem **Poznańskiem** i **Pomorzu** rozlega się dziś głośne wołanie, o **sprawiedliwość, o zwrot dziesiątkom tysięcy zagrabionego im mienia.**

Jest to **głos rozpaczy** ludzi pogrążonych w nędzę, gdy obok widzą zbytek i przepych u swych krzywdzicieli.

Wołanie to musi być wysłuchane przez Rząd i krzywda musi być biednym ludziom wynagrodzona.

M.

MIŁE PRZYJĘCIE

PRZYCZYNEK DO STOSUNKÓW W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy i Wilnie, w porozumieniu z Zarządem Głównej Szkoły Technicznej Pocztowo - Telegraficznej w Warszawie, na czele której, postawiono inż Kowalskiego, nakazała praktykantom technicznym z tamtejszych okręgów pocztowych, aby na dzień 1 października i dni następne stawili się do egzaminów do Zarządu Szkoły w Warszawie.

Młodzi ludzie, z wykształceniem conajmniej 6-ciu klas gimnazjalnych, wśród których są również skończeni maturzyści, po raz pierwszy w swem życiu przyjechali do Warszawy, aby uzyskać stopień kandydata na technika i poświęcić się służbie państwowej. W tych wypadkach należałoby stworzyć bodaj najprymitywniejsze warunki przyjęcia praktykantów i zabezpieczyć im jako taki lokal na nocleg.

Przybysze w dniu i godzinie oznaczonej zjawili się, w liczbie około 300 osób przed lokalem szkoły, mającej siedzibę w gmachu Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów przy placu Napoleona, no... i zostali przyjęci na dziedzińcu Dyrekcji, gdyż Zarząd Szkoły nie przygotował ani odpowiedniej sali na przyjęcie tak licznie wezwanych na jeden dzień ludzi, ani nie urządził bursy pocztowej dla przyjezdnych do czego był obowiązany. Wszystkie Dyrekcje, nakazując wyjazd do Warszawy, zapewniły egzaminantów, że noclegi otrzymają w tutejszej bursie pocztowej. Jakież było zdziwienie i rozczarowanie zainteresowanych, kiedy im oświadczono, że mają się rozejść, iść do domów, oraz, według litery nazwiska, zjawić się na egzamin w innym dniu. *Jednocześnie p. Kowalski polecił wartownikom stojącym z karabinami przy gmachu Dyrekcji, aby rozpędzili wystających na dziedzińcu Dyrekcji... przybyszów!*

Na pytanie jednego z nich dokąd mają pójść oświadczono im, że najlepiej do... Saskiego Ogrodu lub do Parku Skaryszewskiego.

Trzeba było widzieć, jak „tych trzystu" lokowało się w chłodną noc... na nocleg. Dosłownie spali i śpią po kątach gmachu Dyrekcji, na schodach, pod schodami i t. p.

Warto jeszcze wspomnieć, że na interwencję śmielszych ludzi, skierowaną do p. inżyniera Kowalskiego, ten ostatni kazał im poprostu wynosić się za drzwi!

Do stosunków w Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów jeszcze powrócimy.

DZIWNE „WYJAŚNIENIE"

W ubiegłym tygodniu pisma warszawskie zamieściły notatki o kradzieży tytoniu z państwowej fabryki tytuniowej Warszawa — Miasto, dokonywanej przez dwie urzędniczki tej fabryki. Po kilku dniach „Express Poranny", powołując się na informację biura prasowego ministerjum skarbu, zamieścił nową notatkę, stwierdzającą, że kradzieży dokonały nie urzędniczki, lecz robotnice. Notatkę tę podał przytem w sposób złośliwy zaopatrując ją szumnym tytułem: „Nie urzędniczki — lecz robotnice pod obuchem oskarżenia".

Otóż na prośbę delegacji robotniczej stwierdzamy, że kradzieży dokonały nie robotnice a dozorczynie, które, jako urzędniczki zwolnione były od rewizji, której wszystkie robotnice dotychczas niestety, przy wyjściu z fabryki podlegają.

Nie chodzi nam naturalnie o wyjaśnianie, czy ukradły urzędniczki czy robotnice, gdyż nieuczciwość przytrafia się nietylko w sferach urzędniczych lub robotniczych i nie mamy zamiaru przeciwstawiać jednych drugim, gdyż zarówno urzędniczki, jak i robotnice należą do klasy pracującej — lecz dziwimy się, że biuro prasowe ministerjum skarbu podaje takie „wyjaśnienia".

NIEDZWIEDZIA PRZYSŁUGA

DLA L. O. P. P.

Zarząd Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Łapach, na którego czele stoi naczelnik warsztatów kolejowych Blum, uchwalił, że od 1 b. m. wszyscy pracownicy kolejowi stacji Łapy będą członkami L. O. P. P. Ci którzy nie zechcą zostać członkami L. O. P. P. zawiadomią o tem swych zwierzchników w pracy.

Aczkolwiek już ten sposób nacisku na ludzi pracy nie przystoi podobnej instytucji, jednak p. Blum posunął się — aż do teroru przeciwko pracownikom zgłaszającym sprzeciwy. Uznał mianowicie, że podpisy na zbiorowem oświadczeniu, sprzeciwiającem się potrącaniu składek są „nieważne". Na inicjatorów podania wezwał... policję.

Panie Blum, to nie pan zapracowuje te pieniądze, które pan samowolnie chce strącać, jeno ci którzy protestują. Oni też będą decydować o ich przeznaczeniu.

Takiemi metodami wytwarza pan tylko zniechęcenie do instytucji, która zasadniczo zasługuje na poparcie.

SZOFERZY TAKSOMETROWI

O OBRONIE SWEGO MIENIA

W związku z mnożącemi się ostatnio napadami bandyckiemi na szoferów taksomotorowych, zdecydował Związek Szoferów wystąpić do Komisarjatu Rządu o udzielanie kierowcom taksometrów pozwoleń na broń.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KURSY

DLA HIGJENISTEK WIEJSKICH

W Min. Pracy odbyło się posiedzenie organizacyjne w sprawie uruchomienia kursów dla pielęgniarek i higjenistek — wywiadowczyń wiejskich, mających głównie za zadanie opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

Ustalono wytyczne dla programu i kwalifikacji kandydatek. Kierownictwo Kursów obejmie Państwowa Szkoła Higieny.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA W POLSCE

Ruch autobusowy zwiększa się z każdym niemal dniem i zaczyna robić poważną konkurencję kolejom żelaznym. Ostatnio uruchomiono linję autobusów luksusowych pomiędzy Poznaniem i Gnieznem, mimo bardzo dogodnych połączeń kolejowych. Połączenia autobusowe istnieją nawet na t. znacznych przestrzeniach, jak pomiędzy Warszawą a Krakowem.

Szkoda jednak, że istnienie tych linji jest przez przedsiębiorców bardzo zakonspirowane, niema zupełnie ogłoszeń publicznych o terminach odjazdów i czasie przewozu. Nawet w Warszawie publiczność nie wie, gdzie ich szukać, nie mówiąc już o innych informacjach.

TELEGRAMY

NOWY SKANDAL FINANSOWY NIEMIECKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Berlin, 2 października (PAT). Po skandalu hamburskim, który doprowadził do zawieszenia w funkcji dotychczasowego przewodniczącego partji komunistycznej posła Thaelmana, wykryto obecnie w partji komunistycznej nowy skandal z nadużyciami finansowemi w Bremie. Dotychczasowy sekretarz i przewodniczący organizacji komunistycznej na terenie Bremy Herman Osterloh został jednomyślną uchwałą zarządu okręgowej partji komunistycznej Bremy wykluczony ze stronnictwa. Jak donosi „Vossische Zeitung", Osterloh miał dopuścić się sprzeniewierzenia pieniędzy partyjnych.

AMNESTJA DLA CZŁONKOW NIEMIECKIEJ BOJOWKI NACJONALISTYCZNEJ

Berlin, 2 października (PAT). „Dziennik berliński", donosząc o amnestjonowaniu skazanych niedawno członków bojówki nacjonalistycznej na Śląsku, która rozbiła w swoim czasie szkolną wieczornicę rodzicielską w Rezbarku, podkreśla jednocześnie, że władze sądowe odmówiły przyznania amnestji Polakowi, oskarżonemu o przestępstwo polityczne, mianowicie o obrazę w druku dwóch delegatów niemieckich na sejmik powiatowy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA WE FRANCJI

Quimper, 2 października (PAT). Wiceprzewodniczący Izby Bouilloux - Lafont uległ wypadkowi samochodowemu, przy którym złamał rękę poniżej ramienia. Jadący tymże samochodem senator Lehars, który uległ zgnieceniu klatki piersiowej, zmarł.

ZERWANIE NIEMIECKIEJ PARTJI LUDOWEJ ZE STAHLHELMEM

Berlin, 2 października. (PAT.). W Reichstagu odbyło się wczoraj posiedzenie przedstawicieli zarządu niemieckiej partji ludowej, wraz z przedstawicielami frakcji parlamentarnej partji i sejmu pruskiego. Przedmiotem narad była kwestja stosunku niemieckiej partji ludowej do Stahlhelmu. Rezolucja uchwalona wczoraj oświadcza, że niemiecka partja ludowa odnosiła się dotychczas stale z sympatją do prac i dążeń Stahlhelmu, który miał charakter organizacji ponadpartyjnej. Jednak po ostatnich wydarzeniach, które dowodzą, że Stahlhelm zeszedł na teren działalności partyjno - politycznej, niemiecka partja ludowa uznaje za rzecz niemożliwą na przyszłość, aby członkowie frakcji parlamentarnych nadal należeli do Stahlhelmu. Uchwała ta wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina, a cała prasa demokratyczno komentuje ją jako zerwanie całkowite pomiędzy niemiecką partją ludową a Stahlhelmem, który staje się obecnie ekspozyturą jednego tylko stronnictwa, mianowicie partji niemiecko - narodowej.

ZBROJENIA MORSKIE NIEMIEC

Berlin, 2 października. (PAT.). Komunistyczny „Welt am Abend" podaje dziś rewelacje o nielegalnych zbrojeniach morskich Niemiec. Dziennik podkreśla, powołując się na znane pismo pacyfistyczne „Das Andere Deutschland", że w jesiennych manewrach floty niemieckiej brało udział 12 łodzi, przeznaczonych specjalnie do niszczenia łodzi podwodnych. Ponieważ Niemcy nie mają prawa, na podstawie traktatu wersalskiego, utrzymywać tego rodzaju łodzi, przeto łodzie, biorące udział w manewrach, były wydzierżawione od prywatnej firmy, istniejącej w Travemünde.

„Welt am Abend" przytacza obecnie rewelacje o tej instytucji, która kierownictwu niemieckiej marynarki wypożyczała owe łodzie, i twierdzi, że firma ta tylko fikcyjnie jest firmą prywatną, gdyż była założona i subwencjonowana przez znanego ze słynnej afery firmy Phoebus kpt. Lehmana, który w swoim czasie wypłacił koło 3 i pół miljona marek towarzystwu „Trayag" (Travemünder Yachthafen A. G.) na zakup tych łodzi i na utrzymanie specjalnej stacji morskiej dla nich.

NOWY RZĄD W SZWECJI

Sztokholm, 2 października. (PAT.). Dziś rano członkowie nowego rządu przedstawili się królowi i przejmowali agendy od członków poprzeniego rządu. Nowy gabinet jest ściśle konserwatywny.

TYFUS W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W WORNIACH

Kowno, 2 października (AW.) W obozie koncentracyjnym w Worniach na Litwie wybuchł tyfus. Epidemja powstała wśród więźniów kryminalnych, a następnie przerzuciła się na więźniów politycznych. W ostatnich kilku dniach zapadło na tę epidemję przeszło 40 osób. Ze względu na zbyt słabą akcję sanitarną, tyfus rozszerza się. Między innemi, zapadło na nią kilka osób z pośród straży więziennej. Prawdopodobnie w związku z epidemją, lista więźniów Polaków, mających być wymienionymi, ulegnie zmianie.

WSPOŁPRACA CHIN W KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 2 października. (PAT.) — Chiny zawiadomiły Sekretarjat Ligi Narodów, iż będą nadal współpracować w Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY

Budapeszt, 2 października. (PAT.).— Dziś zakończył się międzynarodowy turniej szachowy. Pierwsze miejsce zajął Capablanca, drugie Marshall, trzecie Kmoch, czwarte Spielman.

MIASTA MUSZĄ PROCESOWAĆ SIĘ Z MINIST. SKARBU

Na podstawie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 28 czerwca b. r., uchylającego zaskarżone przez magistrat m. Poznania orzeczenie min. skarbu z dn. 15 marca 1926 r. o zastosowaniu zmniejszonego procentowego udziału w państwowym podatku dochodowym od wpływów uskuteczniańych po 1 stycznia r. 1926, a odnoszących się do ubiegłego okresu podatkowego, Związek Miast Polskich podjął dalszą akcję u władz centralnych co do wypłacenia związkom komunalnym zaległych z powyższego tytułu należności.

W końcu sierpnia r. b. Z. M. P. zwrócił się do min. skarbu z memorjałem skarbowym. Poniewaz min. skarbu nie udzieliło pisemnej odpowiedzi na wspomniany memorjał, biuro Z. M. P. interwenjowało w tej sprawie w M. S. celem poparcia memorjału.

W wyniku konferencji Z. M. P. udzielono wyjaśnienia, ze M. S. zarządzi, stosownie do wyroku N. T. A., wypłatę zaległych sum w stosunku do tych tylko miast, które wniosły skargi do N. A. T. i uzyskały wyroki (miast takich jest zaledwie kilka). Pozostałe zaś miasta nie otrzymują zwrotu omawianych sum, ponieważ wyrok N. T. A. ich nie dotyczy pod względem formalnym.

Wobec takiego stanowiska M. S., Z. M. P. zwrócił się z okólnikiem do zarządów miast ze wskazaniem na konieczność podjęcia przez poszczególne miasta indywidualnych starań w tym kierunku, by miasta zwróciły się do właściwych władz o wypłacenie należnych sum i w razie gdyby starania te nie były uwzględnione, winny wówczas indywidualnie wnosić skargi do N. T. A. Droga ta przysporzy bezcelowej pracy władzom państwowym, jest jednakże jedyna dla rewindykacji wspomnianych sum.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Bezprawia chadecko-enperowskie Magistratu m. Pabjanic

Na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej opozycji, na czele z P. P. S., **uchwaliła większością głosów votum nieufności Magistratowi.**

Uchwała Rady miejskiej, wyrażająca votum nieufności magistratowi, zarzuca mu między innemi, że:

„1) Nie dopilnował należycie sprawy przeprowadzenia nowej elektryfikacji miasta, z którego to powodu nastąpiło opóźnienie w dostarczaniu siły i światła, i temsamem, spowodowało straty dla mieszkańców miasta. Instalacja jest przeprowadzana chaotycznie i nieprawidłowo. W dziale tym panuje zupełny chaos, księgowość nie jest zaprowadzona należycie i nie uwidacznia dostatecznie gospodarki elektrowni.

2) Zwolnił inżyniera elektrowni i nie przyjął innego na jego miejsce, ani nie rozpisał konkursu na to stanowisko.

3) Bez należytych powodów i bez uchwały Rady miejskiej, podwyższył ceny biletów do kina miejskiego o 50 proc. dlatego, że tego sobie życzyli przedsiębiorcy kin prywatnych.

4) Mimo nakazu inspekcji pracy, odmówił wypłaty należnych kwot za czas urlopów wydalonym robotnikom z robót publicznych i w sposób niepraktykowany w samorządach, złamał istniejące w tej mierze przepisy.

5) Zignorował przepisy, dotyczące wykładania budżetów, gdyż budżet dodatkowy wystawił w miejscu publicznem, miast na 12 dni — tylko na 5 dni. Z tego powodu budżet ten nie został zatwierdzony przez władze nadzorcze.

6) Nie rozpisał konkursu na roboty malarskie w szkołach miejskich, lecz w sposób niepraktykowany w samorządach, oddał prace te swym zwolennikom.

7) W dziale finansów, prowadzi politykę popierania interesów klas posiadających, a ignoruje interesy szerokich mas pracujących.

Mimo powyższej uchwały Magistrat nie podał się do dymisji.

Na następnem posiedzeniu Rady miejskiej przedstawiciele opozycji oświadczyli, że wobec tego, iż Magistrat zignorował prawomocną uchwałę Rady Miejskiej i łamie zasadę stosowaną w samorządzie demokratycznym, nie mogą wziąć udziału w posiedzeniu Rady miejskiej — i na znak protestu opuścili posiedzenie.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z 31 radnych pozostało 13, oraz członkowie Magistratu.

Na posiedzeniu tem powzięto uchwały do wszystkich punktów porządku dziennego zwykłą większością głosów. Jest oburzające, **że w sprawie konwersji pożyczki i zamiany placu miejskiego ograniczono się do zwykłej większości, chociaż do powzięcia uchwał w tych sprawach potrzeba 2/3 głosów. Również w głosowaniu brali udział członkowie Magistratu, którym już uchwalono votum nieufności i powinni byli ustąpić.**

Należy też zaznaczyć, że już przy konstytuowaniu się nowej Rady Miejskiej, uznano za prawomocny wybór prezesa Rady Miejskiej, endeka Jankowskiego, który otrzymał tylko 14 głosów, a powinien był otrzymać najmniej 16 (absolutna większość biorących udział w posiedzeniu), jeśliby wybór jego miał być naprawdę prawomocny.

Postępowanie endecko - enpeerowskiego Magistratu i nieprawnie wybranego przewodniczącego Rady Miejskiej, wzbudza powszechne oburzenie, gdyż— kompromitują oni samorząd.

Domagamy się od władz nadzorczych położenia kresu tym bezprawiom.

„Profanacja" krzyża

OSTRÓW MAZOWIECKA.

We wtorkowym numerze „Gazety Warszawskiej" ukazała się notatka treści następującej:

„Znowu usunięcie krzyża. Burmistrz Ostrowia socjalista wyrzucił wszystkie krzyże, znajdujące się w Magistracie. Krzyże te wisiały za czasów rosjan i niemców. Obywatelom poważnym, żądającym restytucji krzyża, czerwony burmistrz odpowiedział groźbami".

Powodem zamieszczenia tej oszczerczej, całkowicie kłamliwej notatki było następujące zajście: przez przeoczenie woźna nie powiesiła na zwykłem miejscu nad prezydjum krzyża, zdjętego uprzednio przy urządzaniu w sali zabawy na rzecz L. O. P. P.

Brak krzyża zauważyli obecni na sali wśród publiczności prezes „Sokoła" dr. Świderski i znany faszysta, księgarz Radwański. Ci „poważni obywatele" (pierwszy z nich podpity) zachowali się w następujący sposób. Korzystając z obecności zarządu i radnych na sali, wdarli się do biur magistratu, gdzie zaczęli szukać krzyża pod meblami i t. p. Wychodzącego z sali do biur viceburmistrza żyda pijany dr. Świderski ordynarnie zaczepił słowami: „żydzi buchnęli krzyż, a powiesili cycełe!"

„Poważni obywatele" tak zaczęli awanturować się, że trzeba było przerwać posiedzenie Rady.

Gdy podczas przerwy burmistrz tow. **Leśniewski** zapytał dr. Św., czego chce, otrzymał arogancką odpowiedź w podniesionym tonie: „gdzie jest krzyż?" Tow. Leśniewski skarcił awanturnika słowami: „wobec takiego zachowania się, mogę panu tylko powiedzieć, że nic panu do tego".

Rozwścieczony „Sokół" poleciał ze skargą do obecnego na sali starosty, który usiłował wytłómaczyć mu, że żadnego uchybienia krzyżowi nie było. Nie uspokoiło to „dzielnego sokoła", który począł awanturować się coraz bardziej, wspomagany przez Radwańskiego. Kiedy awanturnicy użyli słów „to jest profanacja krzyża", burmistrz nazwał to bezczelnem łgarstwem, polecił opuścić im lokal, a woźnym wyprowadzić „poważnych obywateli" za drzwi.

Po wznowieniu posiedzenia Rada Miejska jednomyślnie powzięła pociągnąć awanturników do odpowiedzialności sądowej za zniewagę.

Nadmienić należy, że żadne z godeł religijnych, które Zarząd zastał, obejmując urzędowanie, usunięte nie jest, że w czasie przerwy krzyż został zawieszony na swoje miejsce, że na sali wisiało cały czas inne godło religijne katolickie, że rzekome cycełe jest sznurkiem od wentylacji. Ponadto wszystkie godła religijne zostały niedawno zakupione do nowego lokalu ratusza, nie mogły więc wisieć za czasów niemców i rosjan.

Oburzenie na awanturników nadużywających religji dla spekulacji politycznej jest ogromne, a to tembardziej, że wszyscy pamiętają, jak dr. Św. wywiesił ogłoszenie w bóżnicy, że leczy za 1 zł., Radwański zaś, choć taki „święty", dotychczas ukradkiem handluje w niedzielę.

Przed wyborami do Kasy Chorych na pomorzu

RZĘSZKOWO, p. TORUŃSKI.

30 ub. m. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rzplitej Okr. Toruńskiego zwołał wiec w sprawie Kas Chorych i dla omówienia ogólnej sytuacji politycznej. Przemawiał tow. Dybowski. Obecni z dużem zainteresowaniem słuchali darząc często mówcę oklaskami. Następnie tow. Witkowski Bron. charakteryzując warcholską rolę w ruchu zawodowym N P. R. Przykładem tego jest działalność Majchrowicza, sekretarza Z. Z. P. i N. P. R., który z kilku młodocianymi warchołami ze wsi Unisławia jeździ na wiece przeciwników i robi burdy, oraz śpiewa „Kto się w opiekę", „Boże Coś Polskę" i t. p. pieśni religijno - patrjotyczne, wyzyskując i wciągając ich w ten sposób do N. P. R. Dziś już robotnik na Pomorzu dojrzał i stwierdzi to przy nadchodzących wyborach do Kasy Chorych, 11 listopada r. b.

Na końcu zabrał głos N. P. R-wiec, który jednak dostał od tow. Dybowskiego taką odprawę, że poszedł jak zmyty.

Wybuch zbiornika z benzyną na dachu fabryki

GRUDZIĄDZ.

W dniu 1 b. m. w godzinach popołudniowych z lotniska grudziądzkiego wyruszył kpt. Kozubski na samolocie myśliwskim, celem dokonania lotu ćwiczebnego. Przelatując na wysokości 1500 mtr. nad okolicą dworca kolejowego lotnik wykonał kilka loopingów, podczas których nastąpiło oderwanie się od aparatu zbiornika z benzyną. Zbiornik, spadłszy na dach fabryki papy „Wenzke i Duday", zsunął się po nim na podwórze i tam eksplodował. Skutkiem eksplozji, runęła jedna ściana hali fabrycznej, zniszczone zostały całkowicie urządzenia transmisji i przewody elektryczne w całym budynku, wyleciały wszystkie szyby, pozatem wybuchł pożar, który zniszczył część hali fabrycznej i znaczne zapasy papy. Ogień umiejscowiła straż ogniowa.

Dwuch robotników, znajdujących się na podwórzu fabryki, odniosło ciężkie obrażenia.

Firma oblicza swe straty na 40 do 50 tysięcy złotych.

Zderzenie pociągów

STAROGARD.

Dnia 1 października r. b. o godz. 14 min. 16 na st. Starogard w gdańskiej D. K. P. pociąg towarowy zderzył się nna zwrotnicy z pociągiem towarowym tranzytowym, wskutek czego rozbite zostało 5 wagonów oraz brankard. Straty materjalne wynoszą około 20 tysięcy zł.

Wskutek wypadku kierownik pociągu oraz 1 z hamulcowych odnieśli lekkie obrażenia cielesne.

Tory obydwa były przez kilka godzin zatarasowane.

Strajk w fabrykach giętych mebli

RADOMSKO.

W poniedziałek, 1 października wybuchł strajk w fabrykach giętych mebli „Marvia" i S-ka i Ksawerów w Radomsku. Robotnicy zastrajkowali solidaryzując się z walką robotników drzewnych w Polsce o podwyższenie zarobków o 25 proc.

Zaarząd Zw. Rob. Drzewnych zwrócił się do Min. Pracy o natychmiastową interwencję. Dotychczas brak odpowiedzi.

17-ta Loterja Państwowa

5-ta KLASA. 23-ci DZIEŃ.

Główniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. nr. 63236.
5.000 zł. n-ry 4457 95441.
3.000 zł. n-ry 21578 41939 71967 138844.
2.000 zł. n-ry 23581 98982 117065 154019.
1.000 zł. n-ry 2911 3705 21680 27999 41742 43589 47150 47373 65262 71417 71800 78275 93597 121735 124453 124534 126673.

„DZIEN MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE

UROCZYSTA AKADEMJA

Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

odbędzie się w dn. 7 października o g. 4 m. 30 pp. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Akademję zaszczyci swą obecnością marszałek Sejmu i prezes Zarządu Głównego T. U. R.

tow. Ignacy Daszyński.

Przemawiać będą:

Prezes C. K. W. P. P. S.

tow. Norbert Barlicki,

znakomity pisarz, senator Rzeczypospolitej

tow. Andrzej Strug,

i sekretarz generalny T. U. R.

sen. tow. dr. Stefan Kopciński

oraz przedstawiciel Młodzieży Turowej.

Bogata część artystyczna.

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Sekretarjacie Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R., Warecka 7, oraz w lokalach Związków Zawodowych.

BIEGI ULICZNE.

Wzywa się wszystkie kluby zrzeszone w Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych do niezwłocznego nadsyłania zgłoszeń zawodników do biegów ulicznych lekkoatletów i kolarskiego, urządzanych z okazji „Dnia Młodzieży Robotniczej" przez Warsz. Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy.

BIEG LEKKOATLETÓW.

Zbiórka zawodników o godz. 9 m 30 rano w lokalu Młodzieży T. U. R. im. Leona Misiołka przy ul. Dzielnej.

Start o godz. 11-ej z boiska R. K. S. „Skra".

Trasa biegu: Boisko „Skry" — Okopowa — Leszno — Żelazna — Wolność — Okopowa — Boisko „Skry".

BIEG KOLARSKI.

Zbiórka zawodników do biegu kolarskiego o godz. 9-ej rano na boisku R. K. S. „Skry".

Start o godz. 10-ej z boiska R. K. S. „Skry".

Trasa biegu: Boisko „Skry" — Okopowa — Chłodna — Żelazna — Leszno — Przejazd — Długa — Nowowiniarska — Franciszkańska — Zakroczymska — Most Kolejowy — Pelcowizna — Jabłonna Legjon. — Rembertszczyzna — Struga — Warszawa-Praga — Radzymińska — Targowa—Grochowska — Most Poniatowskiego — Nowy Świat — Traugutta — Kredytow — Marszałkowska — Królewska — Graniczna — Rymarska — Leszno — Żelazna Wolność — Boisko „Skry".

Ś. P.

inżynier

Witold Stanisław ŻONGOŁŁOWICZ

Kapitan topograf i fotogrametra W. I. G.

odznaczony Krzyżem I Bryg. Józefa Piłsudskiego, b. członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego,

zmarł dn. 1 października 1928 roku przeżywszy lat 49.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w mieszkaniu przy ulicy Filtrowej 61 dn. 3 **października** b. r. o godz. 13.30, po ukończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangielicko-reformowany przy ul. Młynarskiej

o czem zawiadamiają

Żona, syn i rodzina.

Z ŻYCIA PARTJI

WIECE P. P. S. W ZAMOŚCIU I OKOLICY

Staraniem OKRPPS. Zamość odbyły się wiece PPS. w następujących miejscowościach: 1) w osadzie **Krasnobród** przemawiali tow. tow. S. **Sendłak** i poseł H. **Świątkowski.** Rozkolportowano około 1.000 broszur i „Chłopskiej Prawdy"; zgromadzeni jednogłośnie uchwalili,iż solidaryzują się z polityką ZPPS. w Sejmie. Wiec zakończono okrzykami „Niech żyje PPS. i Rząd Robotniczo - chłopski

Tegoż dnia odbył się wiec w **Zamościu.** Do zgromadzonych zgórą 5.000 słuczaczy przemawiali tow. tow. ławnik M. **Nowacki** i J. **Wiltos.**

Na obu wiecach panował wielki entuzjazm. **Informator.**

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dn. 3 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7, Wolska 44, zebranie członków.

Dr. Kamler wygłosi odczyt n. t.: „Opieka nad matką i dzieckiem we Francji".

Koło robotników budowlanych. O godz. 5 Bagatela 12a, zebranie koła.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Koło Szpitalnictwa. O godz. 7 w lokalu W. OKR — zebranie Koła.

Koszyki. O godz 7 w lokalu OKR zebranie członków dzielnicy.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie członków.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie koła. —

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu.

Dzielnica Grochowska. O godz. 6, Mącińska 12, posiedzenie komitetu.

Koło Funduszu Bezrobocia. O godz. 7 w lokalu O. K. R. zebranie koła.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), zebranie.

Koło Funduszu Bezrobocia. O godz. 7- w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie koła.

MŁODZIEŻ

Posiedzenie Kom. Wyk. Warsz. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 7.15 w lokalu „Robotnika". Obecność wszystkich obowiązkowa.

WARSZ. ORG. MŁ. T. U. R.

Wzywam członków nowowybranej Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Mł. T. U. R. do przybycia w czwartek 4 b. m. o godz. 7 w. do lokalu „Robotnika" na zebranie konstytuujące. B. Suski.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się w czwartek dn. 7 b. m. o godz. 6 wiecz. w sekretarjacie Wydziału, Aleje Jerozolimskie nr. 6, pokój nr. 12.

Sprawy ważne; udział wszystkich towarzyszek konieczny.

Ruch kult.-oświatowy

Wydział Kult.-Oświatowy przy Związku Metalowców w Warszawie, Leszno nr. 53, zawiadamia, iż w lokalu Związku w dniu 4 b. m. o godz. 7 wiecz. wygłosi tow. Garlicki odczyt „O znaczeniu dnia młodzieży robotniczej". Wstęp dla młodzieży bezpłatny.

Odczyt. Dziś dnia 3 października r. b. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Mokotów, Puławska nr. 21, dr Stawiński, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych wygłosi odczyt n. t. „Alkohol, seksualizm a przestępczość" ilustrowany filmem.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Ostatni carowie".
Colosseum: „Cienie haremu".
Casino: „Skrzydła".
Capitol: „Wiera Mircewa".
Filharmonja: „Dzikuska".
Kinematograf miejski: „Tarzan i złoty lew".
Palace: „Ubogi miljoner".
Pan: „Wiera Mircewa".
Rococo: „Ekscentryczny jegomość".
Stylowy: „Ramona".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.55 Program dla młodzieży Transmisja z Krakowa. 16.55 — 17.00 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt p. t. „Wycieczki, w związku z nauczaniem języka ojczystego". 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Polska muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. 19.00 — 19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.35 Odczyt p. t. „Na Niemnie". 19.55—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Odczyt p. t. „Młodość Chopina". 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biulety: „Messager Polonais". Koncert poświęcony twórczości Chopina. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. PAT., policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej

JUTRO.

12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00 — Przerwa, 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 „Wśród książek". 17.35 — 18.00 „Kącik dla kobiet". 18.00 — 19.00 Audycja literacka w wyk. M. Dulęby, Al. Zelwerowicz. 19.00 — 19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30—19.55 Odczyt „Uprawa Lnu". 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Odczyt „Romantyka muzyczna 19-go wieku". 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty PAT-a. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki lekkiej.

UPIÓR RADJOWY NA MORZU PÓŁNOCNEM.

Całe Niemcy przeżywały ostatnio nielada sensację, gdyż w ostatnich czasach na morzu północnem t. j. na wodach terytorjalnych niemieckich ukazał się dziwny okręt wojenny — pancernik, o którym nieoświeceni rybacy mówili, iż djabeł na nim jeździ, nazywając go „upiorem morza północnego". Okręt ten to okręt doświadczalny marynarki niemieckiej, z którym dokonywane były próby kierowania okrętem bez pomocy obsługi ludzkiej, jedynie tylko za pośrednictwem specjalnych przyrządów uruchamianych energją fal radjowych. Próby te wypadły znakomicie, a okręt poruszał się we wskazanym kierunku, wykonywał różnego rodzaju zwroty, a nawet działa strzelały na rozkaz aparatu, który dyrektywy drogą bezdrutową otrzymywał z rąk jednego jedynego człowieka radjotechnika, znajdującego się na lądzie.

Okręt ten wywołał taką samą sensację, jak i radjowy człowiek, skonstruowany przez jednego z inżynierów angielskich. Mechaniczny ten człowiek otworzył wystawę techniczną w Londynie, a nawet wygłosił przemówienie okolicznościowe.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszem odcinku wkradł się błąd. Autorką odcinka p. t.: „Najbliższe wybrzeże adrjatyckie" jest p. **Halina Marja Dąbrowolska** a nie Dobrowolska.

POKWITOWANIE.

Tow. Czesław Błotnicki składa 5 zł. na Dom Wychowania Dziecka w Aninie.

Wodewil: „Dzikuska".
Światowid: „Nasi zagranicą".
narz".
Splendid: „Anna Karenina".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°, najniższa 3,2°

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi deszczami na zachodzie i w środku kraju. Na wschodzie nieco pogodniej. Chłodno. Umiarkowane, na północy porywiste wiatry zachodnie, potem północno - zachodnie.

Uczczenie pamięci Marjana Dąbrowskiego. Dziś mijają 3 lata, gdy do grobu złożono radzającej się armji polskiej zapisał jako twórca całego programu pracy nad żołnierzem naszym, przyszłym obywatelem kraju.

Celem uczczenia tego pierwszego pioniera oświaty i kultury w wojsku odbędzie się dziś (w środę) o godz. 5.30 popołudniu w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem (Aleja Szucha 23) uroczysty wieczór poświęcony pamięci Marjana Dąbrowskiego.

Wstęp wolny.

Rejestracja ur. w roku 1910. W dniu 3-go października, t. j. dziś w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1910, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6), w godz. od 9 do 15, wszyscy zamieszkali w 14-tym komisarjacie P. P.

Spis rocznika 1908. Dziś, 3 października, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1908, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6, w godz. od 9 do 15) zam. w 2 komisarjacie, nazwiska których rozpoczynają się od A do K.

Z Polskiego Akad. Koła Przyjaciół Ligi Narodów. Zarząd Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów wzywa koleżanki i kolegów, znających języki obce, aby zgłaszali się na tłumaczy i przewodników dla przybyłych z zagranicy członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która będzie obradowała w Warszawie od 5 pazdziernika do 8 października. Zgłaszać się należy do kol. Szyszkowskiego, tel. 113-42 albo do kol. Woznickiej, Sejm, tel 10 (od godz. 4 — 5).

Ze Związku Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16). Sekcja Księgowych Związku zawiadamia swych członków, ze w czwartek, dnia 4 b. m. rozpoczynają się tygodniowe plenarne zebrania dyskusyjne Sekcji. Sekcja zaznacza, że na porządku czwartkowego zebrania znajdą się ważne sprawy zawodowe i prosi kolegów o najliczniejsze przybycie.

Z sądów.

ŻONOBÓJSTWO.

30 czerwca ub. r. Józef Morawski, mieszkaniec wsi Pieńki Książęce, gm. Młochów zameldował na posterunku Policji Państwowej w Nadarzynie, że żona jego Marjanna popełniła samobójstwo przez powieszenie w stodole. Śledztwo wykazało, że sznur na szyi nieboszczki wisiał luźno, twarz miała podrapaną, a chustka na jej głowie szyja i ręce były zakrwawione. Wreszcie stwierdzono, że zmarła była w szóstym miesiącu ciąży. Wszystkie ślady upewniły władze śledcze, że przyczyną śmierci było nie samobójstwo, jeno okrutne morderstwo. Liczni świadkowie zeznali, że pożycie Morawskich było złe, a wkrótce po ślubie (zabójstwo zostało dokonane 8 miesięcy po weselu młodej pary) oskarżony zaczął żonę bić i prześladować i odgrażał się często, że ją zamorduje. Śledztwo, jak i przewód sądowy dowiodły, winy oskarżonego. Wczoraj sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy. Po przemówieniach prok. Gelerntera i obrońcy adw. Ign. Ettingera, sąd skazał Józefa Morawskiego na dożywotnie więzienie, zmniejszając karę na zasadzie dekretu o amnestji, do 10 lat więzienia. **H. O.**

GIEŁDA

Na rynku akcyjnym panowała wczoraj tendencja spokojna przy obrotach minimalnych. Dokonano nielicznych tranzakcji najpopularniejszemi tylko papierami. W grupie akcji przemysłowych silnej zniżce uległ węgiel, który spadł z 105.00 na 103.00, natomiast Ostrowieckie serji B. podniosły się z 118.50 na 121.00, nieco wyżej notowano również Ostrowiec II emisji. Starachowice były w zupełnem zaniedbaniu. Spiess utrzymywał się nadal na mocnym poziomie. W grupie papierów państwowych spadła 5 procentowa Premjowa Pożyczka Dolarowa z 95.00 na 94.25, a 10 proc. Pożyczka Kolejowa z 103.50 na 103.00. Listy zastawne ziemskie uległy dość znacznej zniżce, miejskie pozostały bez zmiany.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 178.00, Starachowice 51.00, Lilpopy 37.50, Węgiel 103.00.

Dewizy New-York notowano 8.90. Bank Polski płacił za dolary 8.86,15, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 8.91,95. W grupie dewiz europejskich notowano wyżej Zurych i Paryż, niżej natomiast Wiedeń. Tranzakcje dewizą Berlin robiono między bankami na 212.50, dewizą Gdańsk na 172.93.

SMIERĆ PRZY PRACY

Wczoraj o godz. 16-ej dozorca domu nr. 24 przy ul. Krochmalnej 65 Ludwik Włodarczyk, pomagał malarzom odnawiającym front domu wciągać, przy pomocy lin, drabinę na III-cie piętro. W czasie tej czynności Włodarczyk nagle stracił przytomność i upadł na chodnik, uderzając tyłem głowy o płytę. Nieprzytomnego malarze przenieśli do jego mieszkania. Tam, mimo usilnych zabiegów domowników oraz lekarza Pogotowia, Włodarczyk wkrótce życie zakończył. Przyczyna śmierci — prawdopodobnie atak sercowy. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci. (WAD.).

MŁODOCIANA DESPERATKA

W bramie domu nr. 45 w Al. Jerozolimskiej napiła się esencji octowej 15-letnia Janina Rubaszyńska. Lekarz z filji Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne. Desperatka pozostawiła 2 listy, które lekarz Pogotowia wręczył posterunkowemu 11-go kom. p. p. (WAD.).

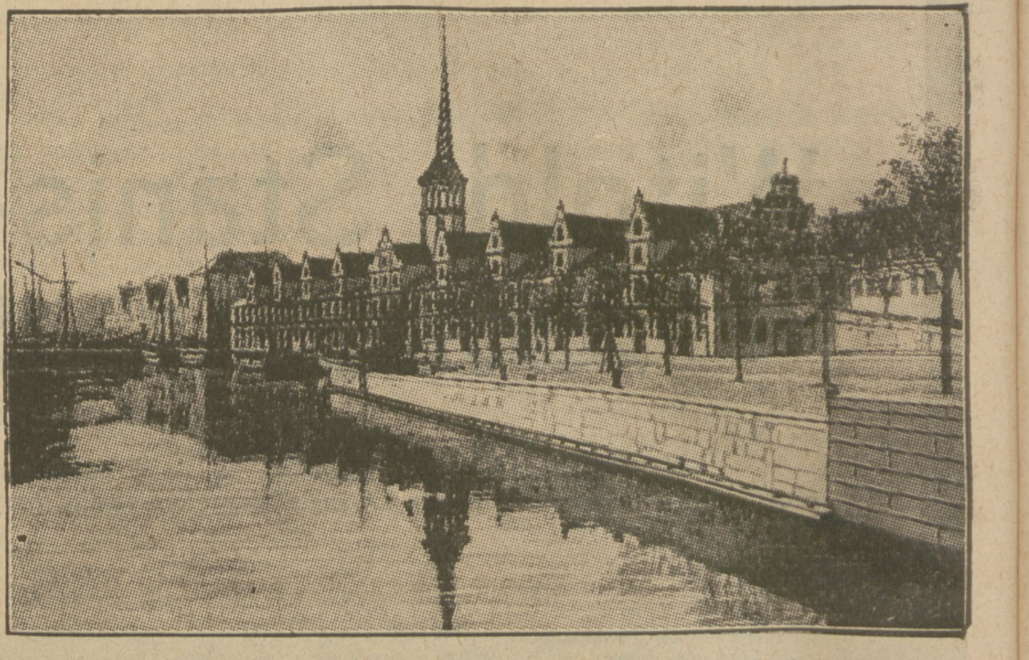
SPODNIE NA FAŁSZYWE WEKSLE

Do Abrama Szodela, właściciela sklepu z garderobą przy ulicy Freta 51 zgłosił się Icek Lustman, zamieszkały przy ulicy Targowej nr. 64 i wziął od niego dwie pary spodni, płacąc za nie wekslem, podpisanem przez ojca swego Maksa Lustmana. W dniu 1 b. m. nadszedł termin płacenia weksla, lecz wystawca jego stwierdził, że podpis na wekslu jest sfałszowany i odmówił jego zapłaty. Pomysłowego synalka zatrzymano. (K.C.).

KRACH BANKOWY W KOPENHADZE



SLEBSEGER,
duński minister handlu domagał się bezskutecznie nowych subsydjów dla banków prywatnych, grożąc podaniem się do dymisji.



Giełda kopenhaska, na której nastąpił gwałtowny spadek akcyj kilku wielkich banków prywatnych.

Ze sportu

DO WIADOMOŚCI KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

Sekretarjat ZRSS. podaje do wiadomości, iż zmienił godziny urzędowania i pracuje od 14 do 16.

PRZYJAZD Z KONGRESU W PRADZE.

W poniedziałek wrócił z kongresu do Warszawy tow. dr. J. Michałowicz, delegat ZRSS. Sprawozdanie z przebiegu kongresu podamy w dniach najbliższych.

PROPAGANDOWY BIEG KOLARSKI R. K. S. „MARCOVIA".

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 30 b. m. odbył się na szosie Struga - Jabłonna propagandowy bieg kolarski organizowany przez RKS „Marcovia". Dystans biegu wynosił 28 klm. Pierwsze miejsce uzyskał Pajewski (Marcovia) 54 m. 16 s. 2) Janik (niestow.), 3) Maciejewski (niestow.), 4) Trzonek (Marcovia).

Bieg wspomniany był doskonałą propagandą kolarstwa wśród młodzieży robotniczej okolic Marek.

SUKCES SOWIECKICH PIŁKARZY.

Sowiecka piłkarska reprezentacja robotnicza pokonała robotniczą reprezentację Austrji w stosunku 2:0.

Ponieważ wiemy, że poziom piłkarstwa robotniczego w Austrji jest wysoki, więc jest to rzeczywiście wielkim sukcesem sowieckich piłkarzy i dobrze świadczy o ich klasie piłkarskiej.

BIEG SZTAFETOWY DOOKOŁA GRANIC POLSKI.

W poniedziałek o godz. 6 rano ze styku rejonów Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej na granicy pruskiej nastąpił start dorocznego biegu sztafetowego wzdłuż granic Polski na ogólnej przestrzeni 5200 klm. Pałeczka niesiona przez żołnierzy KOP. powędrowała na wschód, zaś pałeczka niesiona przez Straż Graniczną — na zachód.

Wczoraj o godz. 6 rano, po 24 godzinach biegu, pałeczka KOP-u znajdowała się w okolicy Lejpuny (na pograniczu polsko litewskim) przebywając od startu przeszło 300 klm. Pałeczka Straży Granicznej znajdowała się o tej samej porze w okolicy wsi Rapaty (pow. Działdowski), mając za sobą przebytych 215 klm.

W KILKU WIERSZACH...

— Lekkoatletyczne spotkanie pomiędzy Polskim i Niemieckim Śląskiem wygrali zawodowcy polscy w stos. 72:66.

— W dniach od 13 do 15 b. m. odbędą się w Warszawie mistrzostwa Polski w hazenie.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Warszawianka — Legja, w Krakowie Wisła — Hasmonea; we Lwowie Pogoń — Polonia; w królewskiej Hucie Ruch — Warta; w Łodzi Turyści — Cracovia; w Katowicach TFC. — ŁKS.

PIERWSZY FRANCUSKI MINISTER LOTNICTWA



LAURIENT EYNAC,
został mianowany po tragicznej śmierci Bokanowskiego ministrem lotnictwa. Eynac przeprowadza obecnie reorganizację lotnictwa francuskiego, tak cywilnego, jak i wojskowego. Na zdjęciu widać ministra, oblężonego przez licznych dziennikarzy.

NIELUDZKA EKSMISJA DOZORCZYNI DOMU

KAMIENICZNICZKA BIJE EKSMITOWANĄ

Przy ul. Staszica nr. 12, w domu należącym do małż. Jana i Marji Czubowiczów, przez 11 lat była dozorczynią domu wdowa, 57-letnia Aniela Brzózka. W kwietniu r. b. właściciel domu przyjął nowego dozorcę, który czasowo zamieszkał przy lokalu gospodarza, ponieważ dawna dozorczyni nie chciała się wyprowadzić, żądając różnicy za rok pensji w sumie 432 zł. 70 gr. — jak przyznał inspektor pracy, t. j. 66 zł. 56 gr. — miesięcznie, Brzózka zaś otrzymywała tylko 30 zł. Na zasadzie wyroku sądowego wczoraj w południe do mieszkania dawnej dozorczyni przybył komornik Święcicki z lekarzem okręgowym i z policjantem. Stwierdziwszy, że Brzózka, pomimo iż leży w łóżku, jest zdrowa, dokonano eksmisji 6-ciu ludzi zaczęło wynosić rzeczy wdowy, oraz należące do zięcia jej Stefana Adamusiaka, robotnika. Na samym końcu wyniesiono kołyskę z dwojgiem dzieci (3-mies. i 2-letnie). Po opróżnieniu mieszkania, właścicielka domu drzwi zamknęła na kłódkę. W kilka minut po odejściu komornika, kilku lokatorów tegoż domu litując się nad byłą dozorczynią i pozostałymi domownikami, otworzyli okno i zaczęli wnosić wyrzucone rzeczy. Dowiedziwaszy się o tem małż. Czubowiczowie, powtórnie przyszli do tegoż mieszkania i — jak zeznaje Brzózka — Czubowiczowa schwyciła ją a głowę i targała ją za włosy, gospodarz zaś, miał uderzyć eksmitowaną kułakami. Na przeraźliwy krzyk Brzózki, jej córki Anieli i dzieci, nadbiegło więcej lokatorów, oraz przechodnie. Wówczas właściciele domu wrócili do meszkania. Przed samym jednak odejściem gospodyni wybiła prawą ręką 6 szyb w 2-ch oknach mieszkania Brzózki. Eksmitowani powtórnie zamieszkali. Poszwankowana udała się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy.

WALKA WYWIADOWCY Z WŁAMYWACZEM

Przechodzący wieczorem ul. Marszałkowską wywiadowca urzędu śledczego, spotkał przed bramą domu nr. 103, przechadzającego się wolnym krokiem podejrzanego mężczyznę, łudząco przypominającego pewnego zawodowego włamywacza. Agent, chcąc upewnić się w swem podejrzeniu, zwrócił swe kroki w jego stronę, z zamiarem wylegitymowania go. Nieznajomy, widząc zbliżającego się wywiadowcę, uczynił w pierwszej chwili ruch, jakoby chciał zgubić się w tłumie, orjentując się jednak, że na manewr ten jest już zapóźno, wykręcił się tylko do agenta plecami. Gdy wywiadowca zażądał okazania dowodu osobistego, nieznajomy rzucił się nagle na wywiadowcę, chwytając rękoma za klapy jego jesionki, poczem t. zw. „bykiem", uderzył wywiadowcę w piersi. Niezwłocznie zjawili się zaalarmowani policjanci, którzy awanturnika obewładnili i odprowadzili do 8-go kom. p. p. Okazało się, że jest to złodziej - włamywacz Karol Pawłowski (Furmańska 5), którego sędzia śledczy polecił osadzić w więzieniu. (WAD.).

UJĘCIE ZAWODOWEJ „SZOPENFELDZIARKI"

Do magazynu krawieckiego Arona Grünglassa (pl. Trzech Krzyży 8) przyszła jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny. Zażądali oni garnituru marynarkowego. Obejrzawszy kilkanaście ubrań, „klijenci" skierowali się do wyjścia. Subjekt zauważył, że jeden z garniturów znikł. Wobec tego zatrzymał „klijentkę", przy której znalazł pod spódnicą ukryty garnitur. Towarzyszący złodziejce „klijent", skorzystawszy z zamięszania — wyszedł. Ujętą okazała się zawodowa „szopenfeldziarka", Marjanna Dudzińska (Elbląska 7). Była ona już kilkanaście razy karana za tego rodzaju kradzieże. (WAD.).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „C a s a n o v a"
Narodowy
o 8-ej Dziękuje za służbę"
Letni
Występy „Teatro dei Piccoli"
2 przedst. o 7.15 i 9.15

Teatr Wielki. Dziś „Casanova".

Premjera „Poławiaczy pereł". Premjera „Poławiaczy pereł", głośnej opery Bizeta, odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek dnia. 9 października.

Teatr Narodowy. „Dziękuję za służbę".

Teatr Letni. Tylko do niedzieli gościć będzie w Warszawie trupa „Teatro de Piccoli".

Teatr Polski. Dziś „Broadway".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

„Ateneum" (Czerw. Krzyża 20, sala Z. Z. K.). W piątek, 5 b. m. inauguracyjne przedstawienie sezonu, na którem odegrana będzie „Wanda" Cyprjana Norwida, w wykonaniu zespołu „Placówka Żywego Słowa", pod kierunkiem artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Janiny Górskiej.

Następne przedstawienia odbędą się: 6, 7 i 9 b. m.

Teatr Qui pro Quo. Wielka rewja „Czy Anna jest panna".

Morskie Oko (Jasna 3). Codziennie „To, co najlepsze".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Przeszkolenie wojskowe".

Wiedeński Chór chłopców w Konserwatorjum. Zespół chłopców śpiewaków operowych z Wiednia (Wiener Sängerknaben) przybywa do Warszawy w nadchodzący czwartek i wystąpi w sali Konserwatorjum z operą komiczną Schuberta p. t. Czteroletni wartownik", oraz chóralnemi pieśniami ludowemi.

Koncert Jana Kubelika. w Filharmonji. Dziś recital skrzypcowy wirtuoza Jana Kubelika. Program wieczoru niezwykle interesujący i wykona go Jan Kubelik przy akompanjamencie fortepianowym p. Otoona Haas'a.

HALINA M. DĄBROWOLSKA.

NAJBLIŻSZE wybrzeże Adrjatyckie

(Dokończenie).

Mężczyźni są albo zajęci rybołóstwem na morzu, lub też wyemigrowali na dłuższy pobyt do Ameryki. Ciężar więc utrzymania dzieci, i gospodarstwa spada na kobietę. To też ciche i surowe wieśniaczki tych okolic nie znają lekkomyślnego śmiechu. Nawet strój ich jakby mówił o tem. W dnie najwięcej nawet upalne chodzą kobiety zawsze ubrane czarno. Suknie noszą długie po ziemię, szerokie dołem i czarne chustki wiązane pod brodą. Czy to będzie stara matka, czy dziewczyna, lub dziecko.

Na głowach dźwigają wszelkie ciężary. Susza stała jest przyczyną, że gospodarstwo wiele potrzebuje wody. To też całe dnie do studni kroczy procesja czarnych kobiet, idących wolno.

W miedzianych kadziach na głowie, w dzbanach, pomału niosą wodę.

Nie odpoczywają w pracy nawet w niedzielę.

Po wysłuchaniu mszy, idą do roboty, w wielkich basenach na środku miasta piorą bieliznę, lub na polach zaglądają pod ubogie liście i zrywają ukryte tam winogrona (grozje) i figi, rzucając do koszy na późniejszą sprzedaż.

Pola ich uprawne, to małe okrągłe ogródki na pustynnem zboczu wzgórza.

Mała ta przestrzeń ziemi, ogrodzona jest znów, tak samo jak ścieżki w koło murem z kamieni; rośnie tam kapusta wysoka, jak człowiek, cała w liściach, czasem kukurydza i pomidory. Nigdzie zboża.

Wyspa Krk ma biblijny krajobaz, szczególniej wieś Wrbnik przypomina Palestynę, i jakby biblijną ludność, nie przenika do nich to, że tuż obok są wielkie hotele i turyści, przeważnie Niemcy, jaskrawi i rybaszni, którzy nie odmawiają sobie żadnych pokus życia.

Mieszkańcy wsi w niczem nie upodobnili swego bytu do nich. Nie znają kąpieli morskich, obojętni są na nagości, nie mają czasu na towarzystwo.

Kobiety wszystkie, jakby już zaraz po zamąż pójściu stare, kochają dom i dzieci. Surowego skupienia ich nic nie zmąci.

Patrząc na nie, myślałam, że to właśnie one, kobiety, jakże ciężko życiem całem płacą tu za chwilę rui. One to po ostatnią chwilę życia pracują i dają przeważnie egzystencję domowi i dzieciom.

Lecz nie wszędzie przecież jest tak smutno, jak w tych opisanych przezemnie osadach. Jest naprzykład śliczna wyspa Rab (Arbe dawny), zwana perłą Adrjatyku, tak podobna do włoskiej Capri. Na tej wyspie Rab radość życia pije się haustami jak wodę. Już Dalmatynki są tam barwnie ubrane, już jest zwyczaj bazarów i jedzeń po środku uliczek. Gwar południowy napełnia całe miasto szumem, z okien nawołują się słodko: Lauretto, Giowano, Jelko i Wando!

Wyspa śliczna niby koncha biała muszli, tkwiąca pośród morza, gdy się do niej podjeżdża statkiem, wyrasta wprost z błękitnej wody murami staroweneckiego zamku i wieżami pięciu kościołów. Biała architektura ścian oparta jest na skałach, ogromne złomy pokrywają popielate agawy, niby wielkie pająki osiadłe ze stóp dawnej fortecy. Szczątki starych budowli rozrzucone są po całem miasteczku. Odrzwia i okna starożytnie rzeźbione, zdobią często nowoczesne już domy. Grand Hotel cały został ze starego zamku przerobiony.

Ulice Rabu wykładane są jasnym kamieniem, a mury sobie tak bliskie, jak zawsze w starych miastach południa, oleandry kwitną przy domach, owoce słodkie, tanie stoją w koszach wszędzie. Już można by sądzić, że tu jak zwykle w Dalmacji będzie tylko miasto z białego kamienia, lecz nagle poza labiryntem uliczek i skwerkami hoteli wybucha zieleń.

To las jasny sosną włoską, (nie pinje), zielony, jak na wiosnę olszyna, kolorem i zapachem napełnia wyspę. Mirty i bobkowe liście, cudzoziemskie bluszcze stanowią jego podszycie i murawę barwną.

Pełno jest dziwnych roślin i wiele hałaśliwych cykad po gałęziach.

Jak dużo już iście włoskiego wesela i miłości krótkiej, gorącej, na którą to chorobę zapadają na Rabie epidemicznie wszyscy przyjezdni.

Skąpać się tam można już w morzu bardziej kapryśnem, w pobliżu na skałach, lub jechać łódką do piaszczystej plaży. Jest tu już targowisko pięknych kobiet, licytacja bogactw, wśród wielkich hoteli. Lecz jednocześnie jest beztroska i pustota, każdego, kto tu choćby najubożej mieszkał.

Urocze miasto ma na wzgórzach piękne widoki po obu stronach na morze, a gdy woda znuży, widać zaraz za lasem łąki i pola tu już żyzne, stada kóz, osłów. Niech jednemu osłowi się co nie podoba i wydobędzie swój straszliwy bek z gardła, odpowiedzą mu wszystkie na wyspie.

Zachody słońca spływają tu wprost w morze purpurowym sokiem rozdartego owocu, a księżyc zmienia miasto w białą bajkę. Nie przeszkadza to temu, że wielkie hotele pełne są muzyki, cudzoziemców i daleko idącej swobody ludzi, zapadających na ową epidemiczną chorobę wybrzeży Dalmacji.

Teraz właśnie w jesieni, gdy tam jest jeszcze gorąco, a u nas słota, pensjonty tanieją do szcześćdziesięciu dinarów t. j. do dziesięciu złotych dziennie i jeszcze niżej, koszta podróży trzecią klasą —nie wiele więcej wynoszą, niż sto zł.

A więc trochę przedsiębiorczości i zaznać póki można jeszcze upału, słońca i morza. Nie wspominam już że ludzie zamożniejsi mogą okrętem pojechać zwiedzić stolicę Dalmacji Spalato i wspaniałą Raguzę, która obecnie nie będzie za gorąca, jak nią była podczas lata.

Pojechać, ażeby poznać w innych, to co łączy, co oddala, co utwierdza jedność wszędzie człowieka na ziemi i dojrzeć braterstwo dnia powszedniego wszystkich biednych ludzi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.